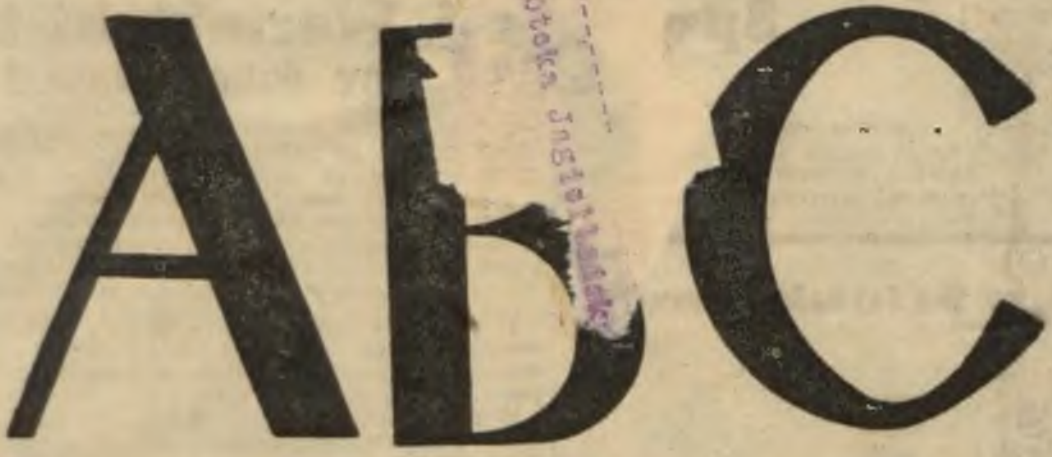


10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 232 A

Warszawa, poniedziałek 26 lipca 1937 r.

Rok XII

Tajemniczy O. B. E. I. M. ma pracować w Polsce dla „sprawy” Nowa przybudówka masonerii

Wskazywaliśmy już niejednokrotnie, że jednym ze środków „pracy” masonerii są rozmaitego rodzaju przybudówki. Do swoich celów wykorzystuje masoneria związki okultystyczne i zrzeszenia teozofów nadając im pół-poufną formę organizacyjną.

Udało nam się ujawnić centralę tej akcji na Polskę w Krakowie. Ma nią być t. zw. O. B. E. I. M. Nazwa ta posiada wielokrotne znaczenie. Raz jest to Obóz Braterstwa Etyki i Myśli, kiedy indziej występuje znów jako Ognisko Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych. Decyzje stworzenia w Polsce tej centrali zapadły jeszcze w grudniu ub. r. na zjeździe w Poznaniu. Wówczas też powołano komitet organizacyjny w osobach p. E. Bartkowiaka, inż. Kątkowskiego, T. Pawlickiego, H. Witkowskiej i p. M. Szpyrkówny.

ZADANIA
Jakie zadania wytknął sobie

OBEIM? A przynajmniej jakie cele oficjalne wysunięto dla tej organizacji?
Oto po pierwsze OBEIM nawiązuje specjalny dział łączności zagranicznej jak to się oficjalnie nazywa „celem korzystania z daleko posuniętej wiedzy krajów Europejskich i amerykańskich”. Wiemy dobrze co to znaczy, i komu tego rodzaju kontakty międzynarodowe są potrzebne.

OBÓZ WAKACYJNY
Postanowiono również zorganizować już w najbliższym czasie obóz wakacyjny gdzie mają się zjeżdżać ezoterycy i teozofowie na specjalne kursy. Niewątpliwie kursy te będą miały specjalny charakter. Mają one pogłębiać „jednostronność wiedzy oficjalnej, pogłębić własny rozwój duchowy i ustosunkować się tolerancyjnie do ludzi do tegoż celu zmierzających innymi drogami”.
To już jest bardzo wymowne. Nie trzeba wyjaśniać znaczenia

słów o „tolerancyjnym ustosunkowaniu się”. Wystarczy je uważnie przeczytać, by między wierzącymi znaleźć istotny sens pracy tej przybudówki masonerii.

SPRAWA
W zupełnie swoistym wyznaniu wiary organizatorów tej imprezy znajdujemy dwa ciekawe punkty programu. Pierwszy to „dynamika idei”, drugi to „magnetyzm pragnienia, który przyciąga do szczególnie upragnionej sprawy jednostki, rzeczy i wypadki z nią i dla niej — czasem nawet nieświadomie lub wbrew sobie — pracujące”.
O jakiej to sprawie mówią organizatorzy OBEIM-u? Kogo „nieświadomie” chcą przyciągnąć do swojej akcji i w imię czego? Trudno jest szukać na te pytania odpowiedź w mętnej frazeologii oficjalnych enuncjacji organizatorów.
Najwiścisławsza — odpowiedź daje analiza wyżej przytoczonych celów i środków działalności

OBEIM-u. „Sprawa” — to akcja mniej lub bardziej ukryta czynności masonskich, a jednostki, które chce wyzyskać O. B. E. I. M. to wszyscy ci, których na jakiejkolwiek drodze uda się zwerbować do związków okultystycznych czy zrzeszeń teozofów.
Oblicze OBEIM-u jest więc już zupełnie jasne. Jeszcze jedna niteczka prowadząca do kłęba pracy obcych agentur na terenie Polski.

Powstańcy zajęli Brunete Olbrzymie straty czerwonych

NAVAL CARNERO, 25. 7. Korespondent Havasy podaje kilka szczegółów ataku wojsk powstańczych, zakończonego zajęciem wioski Brunete przez oddziały gen. Franco.
Wkrótce po świcie samoloty powstańcze rozpoczęły bombardowanie policji wojsk rządowych. Z samolotami współdziałała artyleria. Wojskom gen. Varela udało się wkrótce po tym zdobyć pozycje przeciwnika, położone na południe od Brunete.
Wczoraj na krótko przed południem powstańcy wkroczyli do wioski. W ręce ich dostało się przeszło 2000 jeńców oraz obfity materiał wojenny. Podczas walki

strącono 7 samolotów myśliwskich.
SEWILLA, 25. 7. — Gen. Queipo de Llano w przemówieniu swoim przez radio oświadczył, że oddziały wojsk powstańczych przerwały wczoraj wieczorem linię przeciwnika.
Pierścień wojsk powstańczych na tym odcinku został całkowicie zamknięty. Bataliony przeciwnika zostały otoczone i nie mogą się wymknąć.
Według obliczeń, prawie 50 procent posiadanego przez wojska rządowe materiału znalazło się w rękach powstańców. Posuwanie się powstańców „naprzód trwa ze zdwojoną siłą.”

Co stwierdza prasa o okolicznościach zamachu na płk. Koca

Mimo, że komunikat oficjalny w sprawie wyniku śledztwa nie został dotychczas ogłoszony, prasa przynosi nadal szereg informacji dotyczących okoliczności i przebiegu zamachu, jak również osoby zamachowca.
W świetle tych relacji prasowych szereg okoliczności zostało ustalonych zgodnie przez rozmaite organy prasy. Spróbujemy je zestawić.

KRYMINALISTA
Wszystkie pisma przynoszą informacje, że zamachowiec pochodził z rodziny kryminalistów i sam posiadał przeszłość krymi-

nalną. Wykonania zamachu podjął się za pieniądze. Wskazuje na to wyraźnie jego zapowiedź przed wyjazdem z domu: „jak wróce, to będziemy bogaci”.
Zamachowiec opuścił miejsce swego mieszkania — tę informację również zgodnie przynoszą wszystkie prawie pisma — w niedzielę, a więc w dniu zamachu koło godz. 10 rano udając się do sąsiedniego miasta powiatowego. Stamtąd pociągiem udał się do Warszawy.

**TAJEMNICZY
AUTOMOBILISTA**
Następny szczegół, który znaj-

dujemy w pismach różnych kierunków, to wizyta tajemniczego automobilisty, który na parę dni przed zamachem bawił w miejscowości gdzie mieszkał zamachowiec. Niewielka ilość czasu, jaka dzieliła przyjazd zamachowca do Warszawy od chwili eksplozji w Świdrach Małych wskazuje również na to, że podczas drogi, bądź też w Warszawie musiał on zetknąć się ze swymi współnikami, którzy omówili z nim już poprzednio plan zamachu, a wówczas udzielili mu ostatnich instrukcji i doręczyli bombę.

Na istnienie współników wskazuje również znaleziony obok zwłok zamachowca kapelusz z inicjałami innej osoby. Przypominając zapowiedź zamachowca, że przywiezie znacznie większą ilość pieniędzy, nie trudno dojść do wniosku, że współnicy jego rekrutowali się z tych samych sfer, które obiecały bądź też nawet wypłaciły mu pewną kwotę pieniędzy za wykonanie zamachu.

WSZYSTKO JEST WIADOME

Poza tym jak dohosi IKC plan zamachu miał być ustalony przed dwoma miesiącami. Spiskowcy inwigilowali od dłuższego czasu płk. Koca, a datę wykonania zamachu ustalili na 5 dni przed zamachem. O terminie tym zamachowiec został zawiadomiony listownie w lakonicznym liście, o treści nie odnoszącej się pozornie do zamachu.

Dotychczasowe rezultaty śledztwa doprowadziły już do wykrycia wszystkich szczegółów i okoliczności zamachu.
Opinia publiczna rozumie konieczność zachowania szeregu informacji w tajemnicy do czasu dopóki toczy się dochodzenie i przedwczesne ich ujawnienie mogłoby zaszkodzić wynikom śledztwa, skoro jednak dochodzenia zostaną zakończone, domagać się będzie ujawnienia wszystkich szczegółów zamachu i jego istotnych inspiratorów.

**Mecz
Polska — Włochy**
patrz str. 2.

J. Sellier — szpieg niemiecki „pracował” od kilku lat we Francji Wielka afera szpiegowska

PARYŻ, 25. 7. (Tel. wł.). Afera szpiegowska aresztowanego w sobotę w Chaumont Jana Sellier zatacza coraz szersze kręgi.

Władze śledcze przeprowadziły w jego mieszkaniu rewizję, która doprowadziła do wykrycia szeregu zdjęć naziemnych i lotniczych z okolic pogranicznych Francji. W szczególności znaleziono szereg zdjęć z linii Maginota i fortyfikacji w południowej Francji. Na szeregu zdjęć ujawniono uwagi i adnotacje pisane ręką aresztowanego.

Prócz tego u Sellier znaleziono listę wyższych oficerów lotnictwa niemieckiego oraz list konsula niemieckiego w Brukseli. W związku z aferą Sellier przeprowadzono szereg rewizji i areszt-

owano kilkanaście osób w Paryżu. Władze francuskie nie ujawniły dotychczas całkowitych wyników rewelacyjnych dochodzeń, podobno jednak ostatnie aresztowania dostarczyły szeregu dowodów, że we Francji istniała rozgałęziona organizacja szpiegowska działająca na rzecz Niemiec od kilku lat.

Te informacje potwierdza fakt, że Sellier był aresztowany już w r. 1934, zwolniono go jednak wówczas z braku dowodów.

Aresztowanego Sellier natychmiast przewieziono do prokuratury, gdzie odbyło się jego przesłuchanie. Sellier przyznał się iż dostarczał kapitanowi lotnictwa niemieckiego Altmeyerowi szereg fotografii lotniczych.

Wykrycie tej afery zrobiło wielkie wrażenie w całej Francji. Prasa francuska zamieszcza szereg informacji i domysłów na temat osób które rzekomo współdziałały w aferze z Sellier.

W y ś c i g...

Echa burzy na Dalekim Wschodzie

TOKIO, 25. 7. Agencja Domei donosi: odprężenie w Chinach północnych następuje powolniej, niż można było się spodziewać z powodu zwłoki w wycofywaniu wojsk chińskich.

Według wiadomości otrzymanych z Nankinu, rząd chiński postanowił uznać lokalny układ za warty przez władze Chin północnych, na decyzję tę wpłynęła chęć uniknięcia dalszych komplikacji.

Korespondent pekiński Asahi Szimbun donosi, iż z całej 37-mej dywizji wycofano tylko jeden pułk, chociaż układy z 11 i 19 lipca przewidywały całkowite jej wycofanie z okręgu Pekinu i Luku Cziao do Pao Tin. 37-ma dywizja nie tylko nie wycofuje się, ale nawet umacnia swe pozycje na północny wschód od Pekinu.

Jeżeli przyjmiemy cyfrę produkcji przemysłowej z roku 1928 za 100, to uzyskamy poniższe wskaźniki dla produkcji z roku 1936 w poszczególnych krajach:

Japonia	169
Anglia	123
Niemcy	108
Stany Zjednoczone	94
Francja	78
Polska	72

Analogiczne wskaźniki produkcji stali:

Japonia	261
Anglia	137
Niemcy	134
Włochy	103
Stany Zjednoczone	90
Polska	79
Francja	71

Analogiczne wskaźniki produkcji energii elektrycznej:

Anglia	217
Niemcy	154
Stany Zjednocz.	129
Francja	123
Polska	109

Analogiczne wskaźniki za-

trudnienia robotników w wielkim i średnim przemyśle:

Japonia	117
Anglia	109
Niemcy	98
Włochy	95
Stany Zjednoczone	93
Francja	77
Polska	76

Analogiczne wskaźniki prze-
wozów kolejowych:

Japonia	119
Anglia	98
Niemcy	97
Polska	82
Stany Zjednoczone	78
Francja	75

(We wszystkich wyżej wymienionych państwach prócz Polski fantastycznie wzrosły przewozy samochodami ciężarowymi).

Analogiczne wskaźniki wkładów w bankach prywatnych:

Anglia	127
Japonia	119
Włochy	98
Stany Zjednoczone	95

Francja	81
Niemcy	59
Polska	56

Analogiczne cyfry dochodów skarbowych z podatków, ceł i monopolii:

Niemcy	127
Anglia	105
Francja	75
Polska	70

Przeciętna ilość osób mieszkających w jednej izbie wynosi:

w Warszawie	2,06
w Rydze	1,61
w Helsinkach	1,49
w Pradze	1,44
w Rzymie	1,33
w Tallinie	1,29
w Sztokholmie	1,12
w Oslo	1,10
w Berlinie	1,01
w Kopenhadze	1,01
w Londynie	0,89

Ilość samochodów w tysiącach wynosiła w poszczególnych państwach (pierwsza cyfra z roku 1929, druga z roku 1936):

Francja	1089—2065
Anglia	1309—2043
Niemcy	577—1232
Włochy	189—397
Czechosłowacja	47—125
Nowa Zelandia	
(t. zw. dziki kraj)	151—191
Polska	29—25

W latach 1842 do 1918 wybudowano w Polsce 18372 km. linii kolejowych, to jest przeciętnie rocznie budowano 242 km.
W latach 1918 — 1936 zbudowano w Polsce 1687,3 km. linii kolejowych, to jest przeciętnie rocznie budowano 94 km!!!
Do tych cyfr z ostatniego „Małego Rocznika Statystycznego” dodałem tylko lakoniczne wyjaśnienia.
Cyfry z „Małego Rocznika Statystycznego” są dla mnie najbardziej wstrząsającą lekturą, jaką znam.
Inni mają ważniejsze sprawy na głowie.

W. Z.

Fikcyjne bankructwo warszawskiego Rotszylda

Właściciel fabryki zabawek mełowych przy ul. Nalewki 29, Izrael Rotszyld dopuścił się szeregu machinacji finansowych, pobierając na kredyt od dostawców części materiału i surowce, a następnie ogłosił upadłość firmy. Pasywa firmy wykazały ponad 60 tysięcy złotych zaległości i długów.

Wierzyciele uznali bankructwo warszawskiego Rotszylda za fikcyjne i utworzyli komitet dla obrony swoich interesów wystąpiłi ze skargą do prokuratora celem pociągnięcia oszusta do odpowiedzialności karnej.

Postawiony przez prokuratora w stan oskarżenia, Rotszyld skazany został wyrokiem sądu na półtora roku więzienia, bez zawieszania.

Sprytny fabrykant pragnął odwieść wykonanie wyroku wszedł

w kontakt z jednym z członków komitetu wierzycieli N. Ł., który podjął się pośrednictwa za wynagrodzeniem 2000 zł. Po długich targach komitet wierzycieli zgodził się na zaspokojenie swych pretensyj w wysokości 25 proc. zaciągniętego długu.

Wierzyciele zrzekli się swych pretensyj przed sądem, który zawiesił wykonanie kary na okres 2 letni. Spłaty długu dokonał miał Rotszyld w kilku miesięcznych ratach. Kiedy przyszła pierwsza rata płatności i oszust odmówił pod błahym pretekstem honorowania swoich zobowiązań, wyprowadzony z równowagi komitet wierzycieli skierował ponownie sprawę przeciwko Rotszyldowi i niefortunnemu członkowi komitetu, którego oskarżono o machinację ze szkodą dla grupy wierzycieli. Sprawa Rotszylda wywołała

wśród kupieckich sfer północnej dzielnicy miasta duże poruszenie z uwagi na wielką zamożność fabrykanta, który woli raczej pójść do kryminału, niż uregulować zredukowane do minimum długi. Tak wyglądają żydowskie metody handlowe.

ABC sportowe

Polska -- Włochy 5:0

Spychała i Warmiński biją reprezentacyjny dubel włoski!

Końcówkę swego meczu z Palmierim wygrał Hebda 6:3. Gra była bardzo staranna i ostrożna. Hebda grał na przerzut, ale przy każdej okazji dochodził do siatki i tu był

nie do poznania: kończył i pięknymi, smeczącymi po rogach kortu, a nie jak zwykle na sąsiednim boku piłki nożnej. Palmieri nie jest w najlepszej formie, ale nie mniej zwycięstwo nad nim jest ogromnym sukcesem Hebdy.

SENSACYJNY DUBEL

W pierwszym secie Palmieri i Komani rozgrywkę Spychała i Warmińskiego — psujących wszystko bez pardonu. W 10 minut było 6:0.

W drugim secie już jest walka. Włosi, wygrywają 6:3, ale gemy się zmieniają, piłka chodzi coraz sprawniej. W trzecim secie Polacy przyklejają się do siatki, spychając Włochów na koniec placu. Crossy Spychały są najlepszej marki, Warmiński meczuje bezbłędnie, a jego volej z balonem są coraz agresywniejsze. Ku zdziwieniu publiczności Polacy biorą seta 6:3; Włosi się nie przejmują.

W 4-tym secie rozkłębi Polacy wykańczając Włochów przy siatce 6:3. Romanoni jest najładniejszym chłopcem na placu, ale i psuje najwięcej. Stracił refleks, ustawia się fatalnie, voleje i mecze przeciwników zastają go zawsze w pół placu. Denerwuje Palmieriego, który gra coraz gorzej.

W piątym secie nasi prowadzą 3:0. Usłuchawszy dobrej rady Quintavalle Włosi zwalniali tempo, zaczynają lobować. Spychała ma zły zwyczaj meczować piłkę dopiero z koczka — nie wykańcza w ten sposób żadnej piłki, przeciwnicy mają zawsze czas się ustawić. Jest 3:3 4:4 5:5 — emocja niebywała.

Pierwszy mecz — ball psuje War-

miński. Włosi opierają się plecami o tylną siatkę i lobują zapamiętale. Prowadzą parokrotnie, ale spokój i niesłychana ambicja naszych zawsze doprowadza do wyrównania. Ostatecznie set przypada Polakom 10:8. Na ten punkt nikt nie liczył. Była to największa sensacja.

NIEDOKONCZONY MECZ

Hebda i Tłoczyński — Bossi i Quintavalle 7:5, 4:6, 9:7. Dubel włoski Nr. 2 zaprezentował się niegorzej od pierwszego. Hebda grał b. dobrze, ale niepotrzebnie ciąglemi uwagami peszył Tłoczyńskiego. Zwycięstwo na tych nie może ulegać wątpliwości. Cały mecz z Włochami powinniśmy wygrać 6:0.

PUBLICZNOŚĆ

Jest jej około 2000 i niesłychanie niesfornej. Każda piłka Włocha jest — aut, Polaka dobra. Gdyby ktoś w teatrze tak wykrzykiwał ustawicznie i bez sensu jak Wesołowski na tenisie, zapewne zeszedłby — z kortu czyli ze sceny. Przyjemnie jest wygrać, ale uczucie, bez nawalania jak tego Wesołowski i co mniej rozgarnięta część publiczności pragnie.

5:0

W niedzielę na kortach Legii zakończono mecz Hebda — Tłoczyński, Bossi — Quintavalle. Polacy wygrali czwartego seta w stosunku 7:5.

Następnie Tłoczyński pokonał Canapello w stosunku 2:6, 6:4, 6:1, 6:2.

W ten sposób Polska ma mecz z Włochami wygrany, a ostatnia gra nie może wpłynąć na rezultat meczu. (Kol.)

Kolonie holenderskie pod opieką armat brytyjskich

LONDYN, 24. 7. Krążą pogłoski że podpisano tajny układ pomiędzy rządem angielskim a rządem holenderskim. Na mocy układu W. Brytania zobowiązała się do obrony wojskowej kolonii holenderskich, wysp Jawy, Sumatry i Borneo, — na wypadek zagrożenia holenderskich posiadłości przez Japonię.

Holenderskie posiadłości kolonialne leżą w niewielkiej odległości od potężnej angielskiej bazy w Singapurze, Anglia zaś na wypadek wojny musi mieć możliwość zaopatrywania się w naftę na należących do Holandii wyspach archipelagu Malajskiego, które obfitują w niezwykle bogate złoża nafty.

Kucharski w Sztokholmie



Jak donosiliśmy Kucharski zajął pierwsze miejsce w biegu 800 m. czas 1:53 na międzynarodowych zawodach w Sztokholmie. Na zdjęciu przedstawia wspaniały finisz Kucharskiego.

W Chełmie po staremu

Fołksfrontowcy urzędują nadal

CHELM, 25. 7. (tel. wł.). — Jak się dowiadujemy obecnie na terenie Chełma wśród miejscowego nauczycielstwa dokonywane są zmiany personalne, które ostatecznie będą ustalone z rozpoczęciem roku szkolnego.

Spółeczeństwo chełmskie zaniepokojone jest faktem, że zmiany te idą po linii utrwalaenia na terenie szkół tego miasta przedstawicieli nauczycielstwa z pod znaku ZNP i żydów. Mają pozostać w gimn. i m. Czarnieckiego wszyscy nauczyciele żydzi w liczbie pięciu, dwaj socjaliści Jaworski i Sarbinowski (ateusz i propagator bezbożnictwa) oraz dyr. Lipski. W kuratorium lubelskim poku-

Sukces Szamoty w Ameryce

Zawodowy mistrz Polski w kolarstwie Henryk Szamota odniósł duży sukces w zawodach w New Jersey (Ameryka).

Polak, startując wspólnie z Duńczykiem Anderssonem wygrał w wspaniałym stylu mecz Europa — Ameryka w czterech seriach, zwyciężając zna-

na amerykańską parę Allen — Echevarria, Szamota wygrał wszystkie swoje biegi, uzyskując na 200 m doskonały czas 12 sek.

Po tym sukcesie Polak otrzymał propozycję startowania w sześciodniówkach.

150 pływaków walczy o mistrzostwo Polski

W sobotę w Bielsku rozpoczęły się 15-te pływackie mistrzostwa Polski pań i panów. Do startu stanęło ogółem 150 zawodników.

O MISTRZOSTWO POLSKI

100 m. na znak panów: 1) Karliczek I (EKS) 1:20,2, 2) Machowski (Dąb) 1:22,4, 3) Kowalski (Cracovia) 1:23,5.

100 m. klas. 1) Heidrich (Dąb) 1:19,9, 2) Rusin (E. K. S.) 1:21, 3) Kot II (Pogoń Lwów) 1:22.

400 m. dowolnym: 1) Karliczek I (E. K. S.) 5:30,7, 2) Szwarz (E.K. S.) 5:42,2, 3) Karliczek II (E. K. S.) 5:46,9.

100 m. dowolnym pań: 1) Kratochwiłówna (AZS War.) 1:17, 2) Dawidowiczówna (Hakoah Bielsko) 1:17,5, 3) Banaszewska (Delfin War.) 1:22.

200 m. klas. pań: 1) Bołówna (E. K. S.) 3:23,2 (nowy rekord Polski), 2) Niedobek (T. P. G.), Kudłńska (Unia Pozn.) 3:38,5.

Sztafeta 4 x 100 m. pań: 1) AZS Warszawa 6:20,2, 2) Hakoah Bielsko 6:21,8, 3) Unia Pozn. 6:37.

Sztafeta 3 x 100 m. stylem zmienne pań: 1) EKS 3:46,2, 2) Dąb, 3) AZS Warszawa.

Skozi z trampoliny pań: 1) Szczepańska (T. P. G.) 70 pkt.

Skozi z wieży pań: 1) Maerz (T. P. G.) 105,60 pkt., 2) Jędrzyk.

W ogólnej punktacji prowadzi E. K. S. Katowice 111 pkt., 2) AZS Warszawa 71 pkt., 3) Dąb 53, 4) T. P. G. 48, 5) Hakoah Bielsko 42, 6) Unia Poznań 22, 7) Cracovia 14, 8) Pogon Lwów 13.

O Puchar Davisa

Anglia — Ameryka 1:1

W Wimbledonie rozpoczęła się w sobotę rozgrywka finałowa o puchar Davisa. Rozegrane zostały dwa pierw-

sze single. Austin pokonał Parkera — 6:3, 6:2, 7:5, a Budge wygrał z Hare 15:13, 6:1, 6:2.

Harcerz poznański mistrzem Brandenburgii na kajakach

W sobotę rozpoczęły się na jeziorze Tegel pod Berlinem międzynarodowe zawody kajakowe o mistrzostwo trzeciego okręgu (brandenburskiego) niemieckiego związku kajakowego. Pierwszy dzień zawodów przyniósł Polakom duży sukces w postaci zwycięstwa Sobieraja (Harc. Druż. Wlków Morskich, Poznań) w jedynce. Sobieraj zajął pierwsze miejsce mimo bardzo silnej konkurencji w czasie 43:45 sek., zdobywając tytuł mi-

strza Brandenburgii. Drugie miejsce zajął Niemiec Schulz, w czasie 43:49,5, trzecim był Brzak (Czechosł.) 45:19. Drugi Polak Wierzejewski sklasyfikował się na dalszym miejscu.

W dwójkach polska osada zajęła piąte miejsce.

Organizacja biegu była doskonała. Liczne zgromadzona Polonia odpiewała hymn narodowy. Konsul generalny R. P. Kruczkiewicz, towarzyszył zawodnikom na motorówce.

Ten co bije rekordy Nurmiego

Salminen i jego kariera

Nowy rekordzista świata w biegu na 10 tysięcy metrów, Finlandczyk Salminen liczy obecnie 35 lat. Jest on ojcem pięciorga dzieci. W czasie, gdy Salminen przebywał na igrzyskach olimpijskich w Berlinie ub roku, żona słynnego biegacza urodziła bliźnięta. Salminen rozpoczął uprawiać sport zawodniczo dopiero w wieku 23 lat. Stosunkowo późno dał się poznać na terenie międzynarodowym. W r. 1934 zdobył on mistrzostwo Finlandii w biegu na 10 tysięcy metrów. W tym

samego roku w Turynie zdobył tytuł mistrza Europy na tym samym dystansie.

W roku 1936 osiągnął on największy sukces swego życia, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego na 10 km.

Nowy rekord padł w bardzo silnej konkurencji.

Po stoczeniu zaciętej walki w tym biegu, drugie miejsce zajął Lauri Lehtinen w czasie 30:15 min. Trzecim był Askola — 30:34,2 min.

Komunista ze Śląska w więzieniu sowieckim

Z Moskwy nadeszła wiadomość, że władze sowieckie aresztowały pod zarzutem sprzyjania Trockiemu, boglego posła na Sejm Śląski — działacza komunistycznego pochodzącego ze Świętochłowic, i mającego tam swoją rodzinę — Komandora, i osadzili go w więzieniu na Lubiance. Swego czasu Komandor rozwijał ożywioną działalność komunistyczną i wraz z drugim komunistą Wieczor-

kiem, udało się obu zdobyć mandaty do trzeciego Sejmu Śląskiego. Po aresztowaniu, Sejm. Komandor, którego miano aresztować w Katowicach za agitację wywołującą, zbiegł do Niemiec, a po przewrocie hitlerowskim do Rosji Sowieckiej i obecnie spotkał go tam los „starego bolszewika”. Drugi poseł na Sejm Śląski Wieczorek odsiaduje jeszcze teraz karę więzienia we Wronkach.

Postulat Polaków amerykańskich

Konsulat amerykański w Gdyni

CHICAGO, 24. 7. Na ostatnim posiedzeniu zarządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego postanowiono zwrócić się do departamentu stanu w Waszyngtonie oraz do senatorów i posłów z wnioskiem utworzenia konsulatu St. Zj. w Gdyni. Wniosek umotywowany został tym, że konsulaty

amerykańskie istnieją w daleko mniejszych portach niż Gdynia, która jest obecnie największym portem i najważniejszą placówką emigracyjną Bałtyku. Wniosek będzie wysłany do polskiej rady międzyorganizacyjnej, by opowiedziały się za nim wszystkie polskie organizacje w St. Zj.

Kraków i Łańcut

Będą gościć królów cza angielskiego

Został już ustalony termin przyjazdu królewicza angielskiego ks. Kentu, który przybędzie do Polski 1 sierpnia b. r.

Dostojnemu gościowi będzie towarzyszyła małżonka ks. Maryna. Książęca para angielska przybywa na dwa dni, na zamek hr. Potockiego do Łańcuta, który zwiedzą ze względu na jego ciekawy charakter muzealny.

Pobyt ks. Kentu wraz z małżonką będzie ściśle prywatny i w programie obok projektowanego zwiedzenia zamku i okolic Łańcuta, przewidywany jest jednodniowy pobyt w Krakowie, celem wyjazdu do Łańcuta, który zabytka.

Książęca para angielska przybywa do Polski na zaproszenie hr. Potockiego, którego łączą przyjazne stosunki z członkami angielskiej rodziny królewskiej. Podczas ostatniego swego pobytu w Anglii hr. Potocki przyjęty był na śniadanie u króla Jerzego VI-go i przy tej właśnie okazji zaprosił księcia Kentu na swój zamek do Łańcuta. Podobne zaproszenie skierował hr. Potocki w swoim czasie do ks. Yorku, obecnego króla Anglii, który jed-

nak nie miał okazji wyjazdu do Polski.

Wyniki gonitw z dnia 24 lipca 1937 r.

GON. 1. Land Lady wygrała gonitwę valcovereni.
GON. 2. dyst. 2800 m., nagr. 1.000 zł., płoty: 1) Pamir chl. Rudzki, 2) Kreon (31,5), 3) Indolence (57,5), 4) Galahad (9), 5) Knight (77,53). Wygr. w 3 min. 20 sek., łatwo o 5 długości. Tot. 15,50, franc. 10,50 i 15,50.

GON. 3. dyst. 1600 m., nagr. 1.800 zł.: 1) Kid, j. Balcer, 2) Harmattan (16). Wygr. w 1 min. 39 sek. dowolnie o 8 dług. Tot. 6 zł.

GON. 4. dyst. 1100 m., nagr. 1.800 zł.: 1) Sart, z. Gulyas, 2) Ra (27,5), 3) Jill (79,5), 4) Ferdynand (61), 5) Arkas (97). Waad pozostał na starcie. Wygr. w 1 min. 7,5 sek. łatwo o 7 dług. Tot. 7, franc. 5,50 i 6,50.

GON. 5. dyst. 2200 m., nagr. Gaff 4.000 zł.: 1) Motruna z. Gill, 2) Hawerla (31), 3) Tototte (42,5), 4) Dal (17), 5) Nomade (44). Wygr. w 2 min. 20 sek. łatwo o 3 dług. Tot. 10,50, franc. 8,50 i 12,50.

GON. 6. dyst. 1600 m., nagr. 800 zł.: 1) Perzusz, z. Michalczyk, 2) Jasna (21,5) i Sessi (24), 4) Ignis (65,5), 5) Primavera III (191,5), 6) Hassa (192). Wygr. w 1 min. 42 sek., łatwo o 3 dług. Tot. 8,50, franc. 5, 5,5 i 5,5.

GON. 7. dyst. 2200 m., nagr. 1.000 zł.: 1) Dell, chl. Treba, 2) Babinicz (17), 3) Toreadore (24,5). Wygr. w 2 min. 21 sek., łatwo o 4 dług. Tot. 7,50.

Tajemniczy Klub Zapakarzy w Poznaniu

W jednej z cukierni poznańskich, licznie odwiedzanej przez młodych i starzych zainstalował się Klub Zapakarzy. Klub ten nigdzie nie ogłoszony, nie zarejestrowany, bez prezesa, bez walnych zebrani i t. p., posiada jedynie niepisany statut, który głosi, iż celem Klubu jest rozrywka. Członkowie tego tajemniczego klubu są mocno zakompirowani.

Udało się nam jednak po dłuższych obserwacjach uchwycić nazwiska wódrzeów Klubu, a mianowicie są to panowie: Senior Czepczyński, znany łupiec poznański, Mikołajczyk Jan, Kaczmarek, Gregor Kazimierz, znany z zeszytów Kraglewski, Estreich, mec. Ruleczka, Byttner, Miedziński.

Sedno rzeczy leży w tym, że każdy członek Klubu dostaje 5 zapalek, i wszyscy bawią się w zgadywanego. Kto nie zgadnie ten płaci. A potem, gdy wszyscy go przegrali zapłaca, wówczas jeden szczęśliwy, naturalnie ten co nie przegrał, zabiera wszystkie te co nie przegrali. Raczej wpłaca, ale nie do Urzędu Skarbowego, a do Kas Organizacji Charytatywnych. Szepczą na ucho, ci dobrze zawsze poinformowani, że wypłacono w ten sposób różnym organizacjom przeszło 600 zł.

I tak łącząc rozrywkę z pożytecznym pomagają biednym. Czy rzecz nie jest godna naśladowictwa?

(tm).

Chcesz zaprenumerować ABC?

Nie prostszego — telefonuj 8.18.33 lub 3.09.33, albo wyślij kartkę pocztowa pod adresem: Aleja Jerzolimskie 3a, Kantor „ABC”.



Poniedziałek, 26 lipca 1937 r.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”.
6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.03 Dziennik południowy. 12.15 Walczmy z chorobami zakaźnymi — pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu: Polscy wikliniarze (ze Lwowa). 15.45 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Jak się oswaja dzikie zwierzęta — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Z mego ogródka — Piosni w wykonaniu Heleny Zbońskiej — Ruszkowskiej. 16.45 Mistrz wszelkich tajemnic — Paracelsus — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 17.50 Gruszka — pogadanka. 18.00 Program na jutro. 18.05 Melodie z amerykańskich filmów rewiowych (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka. 19.40 O znaczeniu pływania dla kobiet. 19.50 Wiadomości sportowe. 21.00 Wiązanka melodii Roberta Stolz. 21.45 Powieść: „Wakacje pani Wandy”. 22.00 Recital fortepianowy Stanisława Niedzielskiego. 22.35 Fragmenty ze suity. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Trzej słynni wirtuozi w repertuarze kameralnym (płyty). 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty).

WTOREK, 27. VII. 1937 r.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Dęta orkiestra B.B.C. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zagadka geograficzna. 16.20 Piotr Czajkowski: Kwartet smyczkowy es-moll. 16.50 Straszny bór — felieton. 17.05 Koncert Ork. Wileńskiej. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo — gospodarczych. 18.10 Program. 18.15 Walce i polki Jana Straussa. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Kawusia z kozuskiem” — skecz Wilhelma Raorta. 19.15 Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej — Czerwina. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Ork. P. R.

W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy” (Cz. II). 22.00 Utwory skrzypcowe Kamila Saint — Saens’a. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy. 14.06 Muzyka na tematy ludowych tańców i pieśni. 15.00 Repertuar z życia. 15.15 Koncert rozrywkowy. 22.05 Muzyka lekka (płyty) 23.15 Muzyka tańeczna.



NA OBCOWIZNIE

Prasa zamieszcza codziennie drobne notatki o wyjeździe za granicę na roboty czasowe lub na stałe coraz nowych grup robotników z Polski. Dziś z Rzeszowa wyjeżdża 600 rolników, wczoraj wyjechała grupa hutników do Belgii, prowadzi się rekrutację na dalsze wyjazdy.

Niestety społeczeństwo interesuje się u nas wciąż jeszcze sporami grup, rozgrywkami koterii, a na prawdziwe życie narodu, na zwrócenie uwagi na te fakty, które mogą mieć dla nas olbrzymie znaczenie nie ma czasu i miejsca.

Ci, którym zależy na oderwaniu uwagi od prawdziwej myśli politycznej wiedzą o tym doskonale, jakie to skutki za sobą pociąga.

Gdy jednak w wirze tej smutnej codzienności zdołamy się na chwilę uwagi, żeby zastanowić się o rad krótką taką notateczką „600 robotników rolnych wyjechało z Rzeszowa zagranicę” — to uderzy nas ponury paradoks tej sytuacji: Oto mamy w kraju tak wiele do zrobienia w dziedzinie fortyfikacji, motoryzacji, budowy dróg, melioracji i wielu innych dziedzin naszego życia gospodarczego, zdawałoby się więc, że potrzebna nam są ręce do pracy. A tymczasem wysyłamy najlepszy nieraz element na obczyznę, gdzie grozi mu wynarodowienie i ciężki nieraz wyznar.

Czyż nie najważniejszą przyczyną tego stanu jest zajęcie miejsc przez obcą i wrogą... masę żydowską?..

Niestychana „kara” p. starosty Warty chłopów przy żydowskich domach

Niedawno we wsi Tałowice (pow. Sarny) ktoś wybił szyby w żydowskich domach.

Miejscowy starosta zareagował na ten wypadek w niebываły sposób. Oto jak donosi „5-ta rano” do Tałowicz

„nad ranem przybył starosta z Sarni oraz powiatowy komendant P. P. Nie mogąc dowiedzieć się od chłopów o sprawach napadu, starosta nałożył na mieszkańców tej wsi karę zbiorową w formie warty przy domach żydowskich. Przy każdym domu żydowskim ustawiono 3-ch chłopów, wartujących w nocy aż do odwołania”.

Pan starosta zastosował wymyśloną przez siebie zasadę kary zbiorowej i w ten doraźny sposób usiłował przekonać kmiotków o złych skutkach antysemityzmu. Te dyktatorskie zapędy p. starosty będą jednak chyba przez odpowiednie władze ukrócone i p. starosta przekonana się, że jeszcze obowiązują odpowiedzialność jednostkowa.

Walka pszczół z bocianami

W osadzie Stołowice koło Baranowicz zanotowano niezwykle wypadek. Mianowicie rój pszczół osiadł na drzewie, na którym gnieździły się bociany. Ptaki rzuciły się na pszczoły, lecz pocięte schowały się z powrotem do gniazda. Wówczas rój rzucił się na gniazdo. Stare bociany zmuszone zostały do ucieczki, a młode zostały zakłute na śmierć.

Szykany władz gdańskich wobec Polskiego Czerwonego Krzyża

GDANSK, 25. 7. Władze gdańskie odmówiły oddziałowi Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku zezwolenia na urządzenie imprez dochodowych, jak zabawy, herbatki itd.

Stanowisko władz gdańskich ogranicza możliwość pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w Gdańsku, gdyż tylko drogą rozmaitych imprez mogła instytucja ta zdoby-

Demaskujemy wielki kapitał Jak ukrywano zyski kartelu?

Sensacyjny memoriał naczelnego buchaltera

Sprawy formalne zostały zatwierdzone, kartel fabryk jutowych rozpoczyna swoją działalność.

PIERWSZE KROKI „POTWORA”

Pierwszym pociągnięciem było oczywiście podwyższenie wszystkich cen o 20 procent, to jest o 45 groszy na kilogramie wyrobów jutowych. Podwyżka ta dała skartelizowanym fabrykom około 5 milionów złotych rocznie dodatkowej nadwyżki.

Drugą czynnością było skasowanie pośrednictwa w handlu wyrobami jutowymi. Ktoś mógłby sądzić, że zrobiono to dla umożliwienia konsumentowi nabywania wyrobów po tańszych cenach. Nie podobnego. Motywem była jedynie chęć przejęcia w swoje ręce zysku, jaki mieli dotychczas kupcy jutowi. Skreślono im wszelkie obciążenia, jakie dożyli fabrykom przed powstaniem kartelu, nie dając wzamian za to nic.

Jedynie tylko firma lwowska „Landau i Feinsinger”, stosując się do rad i wskazówek niektórych możnych dyrektorów, otrzymała 300 tysięcy złotych odszkodowania za skreślenie zamówień. Podobno, akt ten zawarto na specjalne życzenie delegatów fabryk bielskich, dla których firma „Landau i Feinsinger” dostarczała surowiec.

Niezależnie od tego zaangażo-

wano tę firmę w charakterze przedstawiciela przydzielającego jej olbrzymi teren działania. Aby więc dostać jutę, klienci spod Baranowicz i Pińska musieli jechać do Lwowa, do pp. Landau i Feinsingera. Nie ma to, jak popierać „swoich”.

PODWÓJNA KALKULACJA

Wkrótce wybuchł skandal. Nadmiernie wysokie ceny, sztywne warunki zapłaty, oraz utrudnienia w nabywaniu wyrobów, spowodowały szereg interwencji w sprawie działalności kartelu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Postanowiono wówczas zbadać kalkulację fabryk jutowych, powierając wykonanie tej czynności Warszawskiej Spółce Pośredniczej.

Wyniki badań przeprowadzonych w dwóch fabrykach wyrobów jutowych, były „rewelacyjne”. Okazało się, że fabryki jutowe nie nie zarabiają, a nawet tracą na niektórych gatunkach worków i pracują tylko przez „patriotyzm”.

W jaki sposób uzyskano tak sensacyjne wyniki badań? Po prostu dane kalkulacyjne, które dostarczono kontrolerom w fabrykach, obliczone były już łącznie z kosztami utrzymania kartelu, a kontrolerów poinformowano, że są to koszty własne fabryk. Po tym koszty kartelu policzono po raz drugi... A wydatki na utrzymanie kartelu były poważne.

500 ZŁOTÓWKI

Trzeba było uregulować rachunki za wyjazdy do Wiednia, za prace i trudny poniesione przy organizowaniu kartelu. Ile kto otrzymał, pozostaje tajemnicą, wiadomo jednak, że kasjer kartelu p. Radliński zużył cały dzień na wyszukiwanie w Warszawie banknotów 500-złotowych, gdyż otrzymującym chodziło o to, aby

paczki były niezbyt obszerne, by można je było umieścić w „safe-sach”.

Miało to na celu uniknięcie przelewu na P. K. O., co mogłoby stanowić dowód dla władz skarbowych. Księgi kartelu milczą o tych wydatkach.

Drugi skandal dotyczył ujawnionych przez rewidentów skarbowych nadużyć podatkowych na sumę około 18 tysięcy zł. Sprawę zatuszowano gładko. To były jedynie „niedociągnięcia”, które spowodowały, że ujawniono nadużycia podatkowe. Inne załatwiono tak sprawnie, że „oko nie nie widziało i ucho nie słyszało”.

Przytaczamy poniżej sensacyjny dokument, który stanowi ciekawą ilustrację, w jaki sposób kartel ukrywał swoje zyski. Aby uniknąć podatków, buchalteria prowadzona była w ten sposób, że na papierze kartel wykazywał straty. Niechaj jednak mówi o tym memoriał naczelnego buchaltera kartelu:

DOKUMENT NADUŻYĆ

Proszę o spowodowanie uchwały Rady Nadzorczej w następujących sprawach:

1) Rozdział kosztów administracyjnych.

Koszty organizacyjne księgowane w r. 1930 wynoszą sumę złotych 179-250,59 gr. Takowe mogą obciążyć rok tylko 1930, lub mogą być rozłożone na cały czas trwania syndykatu, a więc na 5 lat.

Proponuję, by koszty te rozłożyć na pięć lat, w roku 1930-ym uwzględnić jedną piątą, to jest zł. 35-850,11 groszy.

Uzasadnienie opiera się na logice, zarazem rezerwujemy sobie przez przeniesienie czterech piątych kosztów organizacyjnych na następne lata możliwość wykazania i w następnych latach przy zwiększonych obrotach strat celem uniknięcia podatku dochodowego.

2) Czy zamknąć bilans na rok 1930 ze stratą i w jakiej wysokości?

Przyjmując, że koszty organizacyjne rozłożyły się na pięć lat, czyli że rok 1930 będzie obciążony tylko kwotą 35-850,11 zł. to „Rachunek Strat i

Zysków” przedstawiać się będzie następująco: (tu następuje szczegółowe wyliczenie), z którego wynika, że zostaje strata około zł. 500 tysięcy.

Straty takiej wykazać nie możemy ze względu na to, że przekracza znacznie połowę naszego kapitału zakładowego.

Z drugiej strony musimy wykazać stratę na około 230 tys. zł., gdyż władze skarbowe nie uznają prawdopodobnie jako wydatków następujących pozycji:

a) koszty organizacyjne	35-850,11
b) tantiemy	62-013,92
c) datki	610,31
d) honorarium i koszty mebla zaufania	16-398,95
e) różnicy poborów Zarządu i producentów między dopuszczalnym maksimum 15 proc. wpłaconego kapitału zakładowego to jest kwotą zł. 56-250 — a faktycznymi poborami Zarządu i prokurentów w wysokości zł. 163-800 to znaczy	107-550,00
Razem	222-363,29

Proponuję więc, by bilans został zamknięty ze stratą około 230 tysięcy i żeby resztę, t. j. zł. 270 tys. rozdzielić przed zamknięciem bilansu, a więc zaksięgowaniem jeszcze w grudniu 1930 r. na kontrahentów. Strata zaś około 230 tys. ma być przeznaczona na rok następny.

Uzasadnienie leży w wyżej powiedzianym, a oprócz tego i w fakcie, że przeniesienie straty z r. 1930 na następne lata, da nam możność i w latach następnych istnienia syndykatu wykazywać straty i unikać zapłacenia podatku dochodowego.

Pozwalam sobie zauważyć, że gdybyśmy bilansowali na zero, to znaczy, gdybyśmy nie wykazali w roku 1930 straty około 230 tysięcy zł. może to nas ewent. kosztować około zł. 63 tys. — podatku dochodowego, to jest 27,5 procent od wyżej wykazanej kwoty zł. 222.363,29.

(—) Dr. Flaschner.

„Wykazywać straty i unikać zapłacenia podatku dochodowego... Rezerwujemy sobie... możność wykazania i w następnych latach przy większych obrotach strat celem uniknięcia podatku dochodowego”.

Tak wygląda w świetle dokumentów (patrz. wyżej przytoczony memoriał dr. Flaschnera) argument wielkich kapitalistów, że kartele mimo wielu swych ujemnych cech placą dokładnie i punktualnie podatki.

Nie jest to zresztą jedyny sposób i nie jest to jedyna wina wielkiego kapitału w stosunku do naszego gospodarstwa.

W następnych artykułach zamaskujemy inne „sposobiki” i „metody pracy” magnatów kartelowych.

Katastrofa w Rambouillet

PARYŻ, 25. 7. — W Rambouillet, rezydencji letniej prezydenta republiki francuskiej, spadł dziś rano samolot sportowy, który wystartował do lotu ćwiczebnego z lotniska Billancourt. Pilot i jego towarzyszy ponieśli śmierć wskutek poparzenia.

Zjazd Chadeccji w Bydgoszczy

W niedzielę 25 b. m. odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji. Na porządku dziennym obrad figurują sprawy polityki wewnętrznej.

Co mówi pisarz amerykański o roli Polaków w Ameryce

W sierpniowym numerze miesięcznika amerykańskiego „The American Magazine” znany pisarz i dziennikarz William Seabrook, kreśli w dłuższym artykule historię Polonii amerykańskiej, podkreślając wielkie zasługi Polaków w rozbudowie Stanów Zjednoczonych.

Autor przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami różnych sfer polskich w Ameryce, studiował polskie zwyczaje i historię, zapoznał się wreszcie ze zdobyczami kultural-

nymi Polski tak w Europie jak i na wychodźstwie.

To pozwoliło autorowi dać czytelnikowi amerykańskiemu pełny i prawdziwy obraz cech, przymiotów i wyników pracy wychodźcy polskiego w Stanach Zjednoczonych. P. Seabrook z wielkim entuzjazmem pisze o roli Polaków w Ameryce, nie omieszkując oddać hołdu pamięci polskich bohaterów, którzy brali udział w walkach o wolność Stanów Zjednoczonych.

Stany Zjednoczone-Sowiety Amerykanin poleci szlakiem Gromowa

NOWY JORK, 25. 7. Amerykański lotnik Matern zamierza dokonać transpolarnego przelotu ze Stanów Zjednoczonych do Rosji Sowieckiej. Oświadczył on prasie, że zamierza startować z Kalifornii do Moskwy przez Bie-

gun Północny 10 sierpnia, br. Aż do Alaski będzie mu towarzyszył lotnik Robins na zapasowym samolocie z benzyną. Podczas przelotu nad Alaską Matern napelni w locie bak zapasem paliwa.



WŁAŚCIWE TROSKI

Magistrat wileński utworzył referat rolny, który planuje:

Zachęcać i kształcić mieszkańców Wilna we wzorowej hodowli królików;

uczyć prawidłowo doić krowy;

złożyć uprawę ziół lekarskich;

Przeprowadzać badania nad hodowlą w gospodarstwach powyżej 2 ha.

Wobec tego w gminach wiejskich na wileńszczyźnie powstaną komije, które będą:

uczyć kmiotków przechodzić drogi polne tylko na skrzyżowaniach;

planować skanalizowanie chlewników;

ustalać, że nie wolno w wioskach budować wyższych chat niż sześciopiętrowe.

ZA PRĘDKO

Łańcut dygocze od przygłowań do godnego przyjęcia ks. Kentu. Ale szosy wokoło Łańcuta są w stanie polskich autostrad czyli nie do przebycia. Ks. Kentu bardzo lubi zwiedzać okolice samochodem, toteż hr. Polocki zwrócił się do starosty czyby się nie dało choć trochę zgrubsza poprawić najbliższe drogi.

— Czemu nie, odpowiedział starosta, dam znać województwu, województwo ministerstwu, ministerstwo Lidze Drogo wej, Liga uzyska pieniądze z Funduszu Drogowego, potem przekaże je...

— Ależ ks. Kentu przyjeżdża za tydzień — dwa.

— Ooo, to za prędko. Pieniądże otrzymam na wiosnę, a do robót możnaby przystąpić już jesienią przyszłego roku, ale wcześniej to ani rusz.

POLSCY PISARZE

— Ja ze wszystkimi prawdziwymi polskimi pisarzami jestem na „ty”, mówi młody Sruł z Faleńcy.

— Nie może być.

— A jakże, z Tuwimem, Leśmianem, Słonimskim, Witkitem...

— A z Brücknerem?

— Skądże, nawet bym nie chciał, przecie on z Niemców pochodzi. To nie czysty Polak.

PRZYKRE PYTANIE

„Robotnik” pyta natarczywie i z dokumentami w ręku: Czy prawdą jest, że ks. Pszczyński subsydował dawne B. B.?

Naturalnie odpowiedź „Robotnik” nie usłyszy. Nie poto spalono archiwu BB, by teraz rozjaśniać tajemnice jego funduszy. (kol.).

MAŁY REZONANS

Przeciekawą książkę gen. Kutrzeby o kampanii Kijowskiej zbyt milczeniem lub zdawkowymi recenzjami. Dla czego — kiedy literatura w tej dziedzinie jest u nas tak uboga?

Gen. Kutrzeba nie jest takim pochlebą. Wytknął jeden błąd i niejedną kapitalną omyłkę w prowadzeniu wojny 20-go r. Więc prasa bacznościowa przeszła nad książką do porządku dziennego.

Natomiast prasę opozycyjną zraziły pochwały, których w wielu miejscach nie szczędił generał. A podnoszenie błędów, choć byłoby to tylko cytaty, naraziłoby gazety na konfiskaty.

I tak czytelnicy pochłaniają książkę, a ogłosość, polemik nie widać. Bo to za dobre, za szczere dzieło. (kol.).

Niefortunna walka z niedźwiedziem

W cyрку „Alfredo” w Chorzowie jeden z widzów postanowił stoczyć walkę z niedźwiedziem. Bez wiedzy cyrkowców udał się on do przegrody, w której znajdował się uwiązany niedźwiedź. Rozjuszony niedźwiedź natychmiast pogryzł „przeciwnika” i gdyby nie pomoc cyrkowców walka skończyłaby się tragicznie dla niefortunnego widza. Niedośły pogromca niedźwiedzia, Herman Kozubek, w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Nowe oddziały Związku Polskiego

Akcja popierania polskiego stanu posiadania zyskuje z dnia na dzień coraz więcej zwolenników. Coraz to nowe ośrodki organizują Kola Związku Polskiego. Ostatnio, na terenie Warszawskiego Okręgu Związku Polskiego, obejmującego teren województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, białostockiego i Kresów Wschodnich, powstały nowe Oddziały Związku Polskiego w Piotrkowie Tryb. i Gidlach.

Ogółem na terenie Okręgu War-

szawskiego istnieją następujące Kola: W-wa Grochów, W-wa Powiśle, W-wa Żoliborz, Baranowice, Brześć n. B., Ciechanów, Chełm Lub. Gidle, Grodno, Grodzisk Maz., Hajnówka, Hrubieszów, Mińsk Maz., Mława, Pińsk, Rawa Maz., Siedlce, Piotrków Włodawa, Wolbórz i Żychlin.

W stadium organizacji znajdują się Kola w Wilnie, Pruszkowie, Wołominie i w całym szeregu innych miejscowości.

szawskiego istnieją następujące Kola: W-wa Grochów, W-wa Powiśle, W-wa Żoliborz, Baranowice, Brześć n. B., Ciechanów, Chełm Lub. Gidle, Grodno, Grodzisk Maz., Hajnówka, Hrubieszów, Mińsk Maz., Mława, Pińsk, Rawa Maz., Siedlce, Piotrków Włodawa, Wolbórz i Żychlin.

W stadium organizacji znajdują się Kola w Wilnie, Pruszkowie, Wołominie i w całym szeregu innych miejscowości.

Obecnie Zosiści wywierają już potężny wpływ na cały zawodowy robotniczy ruch we Francji, utrzymując systematycznie kontakt z pokrewną organizacją Chrześcijańskiej Konfederacji Pracy (CFTC). W ostatniej kampanii propagandowej w roku bieżącym Zosiści rozprzeczili około 250 tysięcy specjalnych broszur, poświęconych zagadnieniom katolickiej doktryny.

Pomimo wyjątkowych ataków na Kościół ze strony międzyrządowych żydów antychrześcijańskich, które ostatnio wykazały wielką aktywność

Nie ma ratunku, bo... nie ma pieniędzy...

Ponury i bolesny obraz rzeczywistości, codziennej... rzeczywistości

Baraki na Annopolu. Szare i latane „miasto” nędzarzy na krańcach nowoczesnej stolicy.

Przy drodze siedzi kobieta, nędz-na i szara, jak cała ta dzielnica smutku i bólu. Na policzkach niezdrowe rumieńce. Deszcz leje, jak z cebra, przechodnie spiesząc się mijają ją. Czasem ktoś się obejrzy i wtuli znów głowę w postawiony kołnierz wyrudziałej marynarki.

NIC SIĘ NIE STAŁO...

Zatrzymuje się. Deszcz pada z mnięjszą zacięłością.

— Niech pan zadzwoni po pogotowie — ja jestem chora.

Roztrzęsiona usta, żeby dzwoniła wstrzymywane daremny wysiłkiem, oczy błyszczą mienialnie i gorączkowo.

Zatrzymuje się kilka osób. Posturkują.

— Pani nic się nie stało, niech pani idzie do domu. Ja po pogotowie nie mogę dzwonić, bo to nie jest nagły wypadek.

Interwjujemy wszystkich, tłumaczymy, wreszcie idzie dzwonić.

— Dlaczego pani nie w domu?

— Bo w „domu” — gorzki grymas — nie ma gdzie. Byłam w ośrodku, powiedzieli, że zapalenie płuc i żebym usiadła przy drodze, to pogotowie mnie zabierze.

— Co?!

Zajeżdża karetka.

— Panie doktorze — do którego szpitala pojedzie chora?

— A bo ja wiem. Będę woził od szpitala do szpitala, wszędzie brak miejsc, jak nie przyjmą, odwieżę do domu.

— No, ale tu jest podobno zapalenie płuc.

— Cóż robić? — rozłożył bezradnie ręce. Ach! niech pan się nieczemu nie dziwi — machnął ręką — ja przestałem się już wielu rzeczom dziwić.

— Dwaj posługawcy wprowadzają chorą do karetki. Drobnymi ramionami, okrytymi mokrą, ociekającą strugami deszczu chustką, wstrząsa deszcz. Lekarz wyjmując blocek, notuje dane. Chora odpowiada z trudem.

— Zawód męża?

— Bez pracy, zawsze był bez pracy; no czasem coś tak zrobi, to tu, to tam.

BOGACTWO, KTÓRE TRWONIMY

— Dzieci?

— Było sześcioro. Czworo umarło.

— Na co?

— Troje na suchoty. A jedno wiadomo z czego — tak cherlalo, cherlalo, aż i umarło.

— Widzi pan — zwraca się do mnie z ironicznym uśmiechem lekarz „Przyszłość narodu”, „Nasze bogactwo”, które trwonimy... Wie pan co — ciągnie dalej doktor — bo u nas to może się leczyć tylko człowiek za mój, albo wyjątkowy szczęściarz, ale nędzarz chory ginie bez ratunku, lub czeka pomocy w rowie przydrożnym.

Drzwi karetki zatraskują się.

— Dokąd jechać, panie doktorze — pyta szofer.

— Zaczniemy od szpitala Przemienienia Pańskiego, a potem... zobaczymy.

Zawraczał motor, karetka ruszyła.

Widne korytarze o białej posadzce, białe drzwi, biała, widna sala szpitalna. Rzędami stoją łóżka wzdłuż ścian, na środku na wózek prymitywnym łóżku leży chory, za salą na korytarzu też na wózkach — chorzy.

Przepieśnienie.

Stajemy przy numerze 21. Twarz chorego żółto-biała. Oczy zapadłe. Patrzę na tabliczkę wiszącą nad łóżkiem „b. rolnik, lat 56”. Pod tym krzywa temperatura, odnotowane zabiegi.

— Wczoraj wieczorem, ciężka operacja — informuje mnie znajomy lekarz. Chodźmy, opowiem panu.

Wychodzimy na korytarz. Na zatroskanym czole lekarza zjawia się głęboka broda, ściągnięte łuki brwi zdają się mówić, ni to bólem, ni zdziwieniem.

NIE MA RATUNKU

Rokowanie beznadziejne, bo chory jest człowiekiem biednym.

— Jak to?

— Tak. Chory jest wykrwiony, trzeba transfuzji krwi i to zaraz, a szpital na to nie ma, kontyngent bezpłatnych krwiodawców już się wyczerpał — znowu ten sam ruch, pełen beznadziejności, co u tamtego lekarza z karetki.

— A Ubezpieczalnia?

— Nie przysługuje.

— A Opieka Społeczna?

— Nie ma na to.

— No, ale jakiś ratunek musi być przecież.

— Nie, nie ma. Chory jest... skazany na śmierć.

— A rodzina? Przecież ma kogos.

— Nie, nie ma. Miał dwóch synów, stracił ich w 20 roku na froncie. Chłopcy trzynasto- i czternastoletni.

— Ja pokryję koszt transfuzji. Proszę dzwonić, panie doktorze, po krwiodawcę.

— Tak. Może pan zapłaci też temu

chłopcu z amputowaną nogą, a na górce na sali są trzy kobiety konające z powodu upływu krwi — matki kilkorga drobnych dzieci? — w głosie lekarza brzmi jakaś bolesna ironia.

— Ja płacę za tego ojca dwóch synów, którzy zginęli.

Idziemy do telefonu. Krwiodawca z grupy A, krwi natychmiast — wydaje polecenie lekarz.

Czarna słuchawka zawisała znów nieruchomo na widełkach.

— W tej chwili będzie. Siostra proszę przygotować do transfuzji.

NA SALI OPERACYJNEJ

Na salę operacyjną, błyszczącą niklem i bielą wwożą chorego. Lekarze myją się długo, starannie. Piasek w klepsydrze zawieszony nad umywalnią przesympuje się wolno, ziarenkami, mierząc czas mycia rąk — a może i ostatnich chwil chorego... U sufitu wielka, okrągła lampa — reflektor rzuca jasne światło na chorego.

Przychodzi młody, może dwudziestoletni mężczyzna: student — krwiodawca. Kładą go na stole operacyjnym, przykrywają serwetami. Obok, podsuwają wózek z chorem.

Na białym żelaznym stole, nakrytym szpitalną serwetą, leżą obok sie-

bie dwie ręce — jedna żółta — szara, o chudym wiotkim ramieniu, druga, młoda, silna, z grającymi pod skórą mięśniami.

Ostatnie przygotowania.

TRANSFUZJA...

W przegub ręki krwiodawcy wglębia się wprawną dlonią prowadzona duża igła. Koniec ostrożnie szuka żyły — nakłuwa ją — u końca pustej wewnątrz igły ukazuje się najpierw niewielka, potem nieco większa kropla żywej czerwonej krwi.

Teraz lekarz szuka żyły u chorego. Chore tkanki, chora żyła, — trudno trafić... Na czole lekarza występują drobne kropelki potu.

Jest.

Zakładają strzykawkę, tłok powoli idzie ku górze, strzykawka wypełnia się zdrową krwią.

Pełna.

Zamknięto kranik ze strony krwiodawcy, otwiera się drugie ujęcie ze strzykawki do żyły chorego.

I znowu powoli opróżnia się szklany cylinder, sącząc życiodajną krew...

I tak wciąż — ktoś głośno liczy ilość strzykawkę, wypełnionych krwią, ktoś chrząkał i znowu cisza.

W skupieniu ratuje się życie ludzkie, wartość nieskończenie wielką.

W. WITKOWSKI.

Pod ostrym kątem

PEWNE RZECZY

Obudziłem się w niedzielę rano zły zimnym potem, szeregając zębami z przerażenia, zmordowany jak po najcięższej fizycznej pracy...

Miałem sen.

Śniło mi się, że wezwany przed groźne oblicze redakcji jego szefa usłyszałem najpierw polecenie:

— Otrzymał pan odpowiednie zadanie. Napisz pan, według relacji naszego wyśtannika ostatnie wiadomości o zamachu... Obszernie i szczegółowo — ale tak, aby nie ujawnić, broń Boże, tajemnicy śledztwa. Rozumie pan.

Tak jest — rzekłem służbiście.

Po głębokim namyśle rozpo-

częłem dyktować wiadomość:

„Pewnego dnia, pewien czo-

wiek wsiadł na pewien środek

lokomocji i udał się do pewnego

miasta skąd używając in-

nego środka lokomocji poje-

chał do pewnego miasta,

gdzie znalazł się o pewnej por-

ze dnia”.

„Zapewne używając znowu

pewnych środków lokomocji

wyjechał do pewnej miejscowości

podmiejskiej, gdzie

przy furcie pewnej posesji

umieścił pewien przedmiot, w

pewnym celu”.

„Pewne wydarzenie, które nastąpiło następnie, spowodowało, że niebawem do pewnej miejscowości podmiejskiej przyjechali pewni panowie rozpoczynając pewne kroki dla ustalenia pewnych okoliczności pewnego wydarzenia”.

„Pewne dane wskazują, że pewne informacje pewnej prasy odnośnie pewnego wydarzenia, pewnie przytaczające pewne okoliczności są zapewne nieścisłe”.

Skończyłem.

Gdy, tak skonstruowaną

wiadomość zaniosłem szefowi

— naczelny po przeczytaniu

odezwał się ponurym i zgry-

źliwym tonem:

— To niestychane! Pan źle

skończył, pan wie co to jest:

kodeks karny, więzienie, Bu-

tyrki, miejsce odosobnienia—

to kryminal po prostu — prze-

cież to jest ujawnienie kapital-

nych tajemnic śledztwa!

— Jakto?

— Jakto — przecież same

pewne rzeczy podaje pan

do wiadomości publicznej.

Drżący i przerażony wyszedłem z gabinetu.

Jak dobrze, że to był tylko

sen.

IKS.

Niezwykły wypadek w szkockim zamku Śmierć czyha w grobowcach faraonów Ofiary Tutenkamena czy przypadek?

Dzienniki angielskie doniosły niedawno o dziwnym i sensacyjnym fakcie, który wydarzył się w szkockim zamku lorda Seton.

Pewnej nocy lorda zbudził brzęk tłuczonego szkła, tak silny, jakby w sąsiednich pokojach wyleciały wszystkie szyby. Okazało się, że pękł tylko z niewiadomych przyczyn szklany klosz w salonie, pod którym znajdowała się przywieziona z Egiptu kość jednego z faraonów. Sama kość strząskana była na drobne kawałeczki, a żelazna podstawa na której była umieszczona, wygięła się w niewytłumaczony sposób.

ZEMSTA FARAONÓW

Znowu ożyły więc wszystkie opowieści o ofiarach zemsty faraonów, mszczących się na śmiakach, którzy wdarli się w głąb piramid. Przypomniano znowu głośną w swoim czasie historię lorda Carwarwona, który w towarzystwie sir H. Cartera dokonywał paszukiwań w grobowcu Tutenkamena.

Lord Carwarwon wierzył w przesady i sam kiedyś oświadczył dziennikarzom, iż najniebezpieczniejszą są ci z faraonów, którzy odeszli kiedyś od wiary swoich przodków. Do takich należał w pierwszym okresie swego panowania Tutenkamen.

Sir Carter przeciwstawiał się o-

stro wszelkim przesadom. Przysię-

pował do badań z zimnym spokojem,

przedsiewzięc wszelkie środki o-

strożności przed niebezpieczeństwami,

które zdaniem jego mogą cza-

hać w głąb piramid. Przed roz-

poczęciem badań wietrzono grobo-

wiec, by usunąć szkodliwe dla zdro-

wia gazy, zgromadzone tam przez

stulecia, przy badaniach używał

szelnych rękawiczek.

PONURA LISTA OFIAR

A jednak... śmierć przerwała po-

szukiwania lorda Carwarwona w dniu,

w którym dostał się on do trzeciej i

ostatniej sali, gdzie spoczywał sarko-

faf Tutenkamena. Drobną i nie nie

znaczący przypadek pociągnął za

sobą nieoczekiwane następstwa.

Gdy wychodził z sanktuarium e-

gipskiego grobowca poczuł nagle

dotkliwie ukąszenie na policzku. Wie-

czorem tegoż dnia ból w tym miej-

scu zaczął dokuczać mu niezmiesznie.

Dostał wysokiej gorączki. W krótkim

czasie na miejscu ukąszenia powstał

wrzód. Czterech chirurgów przepro-

wadzało operację. Mimo to lord Car-

warwon w kilka tygodni umarł.

Kiedy potem sir Carter sam ot-

worzył sarkofag i po otwarciu cze-

rech trumien z marmuru i złota ujrz-

zał mumię Tutenkamena, na perga-

minowej twarzy faraona, po rdcieju

z niej złotej maski, odnalazł bliznę,

w tym samym miejscu i taką samą,

jak blizna, którą miał na swej twa-

rzy lord Carwarwon po operacji.

Od tej pory rosła zaczęła lista o-

fiar faraonów. Wkrótce po Carwar-

vonie zmarł jego sekretarz Dick

Bethell, archeolog francuski Bénédi-

te, Włoch Mario Pasanova.

Egiptolog Evelyn White od

chwili, kiedy odwiedził otwarty gro-

bowiec, wpadł nagle w stan silnego

rozstroju nerwów. Godzinami prze-

siadywał nieruchomo, mruczając do

siebie niezrozumiałe słowa. Wresz-

cie popełnił samobójstwo, zostawia-

jąc list, w którym pisał: „wola um-

rzeć, niż znosić męczarnie, które nie

dają mi spokoju...”. Żona profesora

Newberry, która zaczęła zmieniać

podszewkę pod całunem, okrywają-

cym sarkofag, umarła, nie dokoń-

czywszy swej roboty.

W ciągu dwóch lat, po odkryciu

lorda Carwarwona, szesnastu dzien-

nikarzy, w tym siedmiu Francuzów,

zmarło, po odwiedzeniu grobowca.

Wszyscy konserwatorzy, dozorczy, ro-

botnicy, którzy w muzeum egipskim

Kairu, musieli przy pracach swych

dotykać się przedmiotów pochodzą-

cych z Doliny Królów, umierali je-

den po drugim w ten czy inny spo-

sób.

A Carter? I ci, którzy, zwiedzi-

wszy ponury grobowiec nie zginęli ta-

jemniczą śmiercią?

Ponura atmosfera sugestii wply-

wała niewątpliwie na zmniejszenie

odporności wewnętrznej ludzi, któ-

rzy w czasie prac wokół grobowca

ulegali chorobom czy wypadkom,

które mogły nie mieć nic wspólnego

z tymi pracami, lub były wynikiem

jakichś nieostrożeń. Z drugiej

strony, w każdym wypadku śmierci

chciano doszukiwać się tajemniczych

przyczyn.

Carter i inni przeżyli „niebezpiecz-

ne” badania. Być może dlatego, że

trzeźwością umysłu i opanowane ner-

wy zapewniły mu najlepszą ochronę

przed tajemniczą „zemstą faraon-

ów”.

„Vittore Veneto”



W niedzielę spuszczone na wodę w Trieście w obecności króla Italii Wiktora Emanuela nowy włoski okręt wojenny „Vittore Veneto”. Na naszym zdjęciu „Vittore Veneto” na chwilę przed przecięciem lin, utrzymujących okręt w doku.

HEDDA WESTENBERGER

45)

DR. MED.

KARIN FISZER

POWIEŚĆ

Któregoś dnia, kiedy we trójkę wybrali się po obiedzie na krótką przechadzkę, a Sybilla wróciła po ciepły szal do domu, Aleksander odezwał się szeptem do Karin.

— Czy nie mogłabyś mi przepisać jakichś kropli — serce tak mi co noc wali, jak zwariowane.

Karin popatrzyła na niego przestraszona.

LIPIEC

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-48	19-36
SIEŹYCA	
wschód	zachód
20-19	7-20
Dł. dnia	Uwagi
13-48	0-57

26

PONIEDZIAŁEK

Dziś Anny Matki M.
Jutro św. Natalii M.

TEATRY

TEATR WIELKI: Nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Maż z grzechoci” z Jerzym Leszczyńskim i Lubińską.

TEATR POLSKI: Świątelnia komedia „Papa” Caillavet’a i de Fiers’a z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Król wiołczegów”.

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna”.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc” z Malicką i Wolteckim.

TEATR 9.15: „Kolejka” z L. Szczepańską i L. Svmem

Fabryka Traktory
Jan Matuszewski
ul. Krakowska 15
ul. Krakowska 33
ul. Krakowska 46

WYŚCIGI W LUBLINIE

Wyniki gonitw
z dnia 24.7.37 r.

Gon. 1. Dyst. 1800 mtr. Nagroda 500 zł. 1) „Izis II” (J. Jankiewicz), tot. zw. 30.50 zł., fr. 12 zł., 2) „Dakilla” (Z. Szyszko), tot. fr. 8 zł., 3) „Chrobry” (Z. Olejnik).

Gon. 2. Z plotami. Dyst. 2400 mtr. Nagroda 900 zł. 1) „Humbert”, tot. zw. 11 zł., fr. 7 zł., 2) „Daga” (J. Głowacki), tot. fr. 6.50 zł., 3) „Rywal” (Z. Kończal).

Gon. 3. Dyst. 1800 mtr. Nagroda 500 zł. 1) „Isunali” (Z. Jankiewicz), tot. zw. 77 zł., tot. fr. 28.50 zł., 2) „Dalipan” (Z. Januski), tot. fr. 16 zł., 3) „Igor” (J. Bogobowicz).

W PŁONSKU
zaprenumerować „ABC” można u p. Edwarda Smietanowskiego ul. Płocka 1

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

WENTYLATORY elektryczne, 3-4-5-6-8-10-12-14-16-18-20-22-24-26-28-30-32-34-36-38-40-42-44-46-48-50-52-54-56-58-60-62-64-66-68-70-72-74-76-78-80-82-84-86-88-90-92-94-96-98-100-102-104-106-108-110-112-114-116-118-120-122-124-126-128-130-132-134-136-138-140-142-144-146-148-150-152-154-156-158-160-162-164-166-168-170-172-174-176-178-180-182-184-186-188-190-192-194-196-198-200-202-204-206-208-210-212-214-216-218-220-222-224-226-228-230-232-234-236-238-240-242-244-246-248-250-252-254-256-258-260-262-264-266-268-270-272-274-276-278-280-282-284-286-288-290-292-294-296-298-300-302-304-306-308-310-312-314-316-318-320-322-324-326-328-330-332-334-336-338-340-342-344-346-348-350-352-354-356-358-360-362-364-366-368-370-372-374-376-378-380-382-384-386-388-390-392-394-396-398-400-402-404-406-408-410-412-414-416-418-420-422-424-426-428-430-432-434-436-438-440-442-444-446-448-450-452-454-456-458-460-462-464-466-468-470-472-474-476-478-480-482-484-486-488-490-492-494-496-498-500-502-504-506-508-510-512-514-516-518-520-522-524-526-528-530-532-534-536-538-540-542-544-546-548-550-552-554-556-558-560-562-564-566-568-570-572-574-576-578-580-582-584-586-588-590-592-594-596-598-600-602-604-606-608-610-612-614-616-618-620-622-624-626-628-630-632-634-636-638-640-642-644-646-648-650-652-654-656-658-660-662-664-666-668-670-672-674-676-678-680-682-684-686-688-690-692-694-696-698-700-702-704-706-708-710-712-714-716-718-720-722-724-726-728-730-732-734-736-738-740-742-744-746-748-750-752-754-756-758-760-762-764-766-768-770-772-774-776-778-780-782-784-786-788-790-792-794-796-798-800-802-804-806-808-810-812-814-816-818-820-822-824-826-828-830-832-834-836-838-840-842-844-846-848-850-852-854-856-858-860-862-864-866-868-870-872-874-876-878-880-882-884-886-888-890-892-894-896-898-900-902-904-906-908-910-912-914-916-918-920-922-924-926-928-930-932-934-936-938-940-942-944-946-948-950-952-954-956-958-960-962-964-966-968-970-972-974-976-978-980-982-984-986-988-990-992-994-996-998-1000-1002-1004-1006-1008-1010-1012-1014-1016-1018-1020-1022-1024-1026-1028-1030-1032-1034-1036-1038-1040-1042-1044-1046-1048-1050-1052-1054-1056-1058-1060-1062-1064-1066-1068-1070-1072-1074-1076-1078-1080-1082-1084-1086-1088-1090-1092-1094-1096-1098-1100-1102-1104-1106-1108-1110-1112-1114-1116-1118-1120-1122-1124-1126-1128-1130-1132-1134-1136-1138-1140-1142-1144-1146-1148-1150-1152-1154-1156-1158-1160-1162-1164-1166-1168-1170-1172-1174-1176-1178-1180-1182-1184-1186-1188-1190-1192-1194-1196-1198-1200-1202-1204-1206-1208-1210-1212-1214-1216-1218-1220-1222-1224-1226-1228-1230-1232-1234-1236-1238-1240-1242-1244-1246-1248-1250-1252-1254-1256-1258-1260-1262-1264-1266-1268-1270-1272-1274-1276-1278-1280-1282-1284-1286-1288-1290-1292-1294-1296-1298-1300-1302-1304-1306-1308-1310-1312-1314-1316-1318-1320-1322-1324-1326-1328-1330-1332-1334-1336-1338-1340-1342-1344-1346-1348-1350-1352-1354-1356-1358-1360-1362-1364-1366-1368-1370-1372-1374-1376-1378-1380-1382-1384-1386-1388-1390-1392-1394-1396-1398-1400-1402-1404-1406-1408-1410-1412-1414-1416-1418-1420-1422-1424-1426-1428-1430-1432-1434-1436-1438-1440-1442-1444-1446-1448-1450-1452-1454-1456-1458-1460-1462-1464-1466-1468-1470-1472-1474-1476-1478-1480-1482-1484-1486-1488-1490-1492-1494-1496-1498-1500-1502-1504-1506-1508-1510-1512-1514-1516-1518-1520-1522-1524-1526-1528-1530-1532-1534-1536-1538-1540-1542-1544-1546-1548-1550-1552-1554-1556-1558-1560-1562-1564-1566-1568-1570-1572-1574-1576-1578-1580-1582-1584-1586-1588-1590-1592-1594-1596-1598-1600-1602-1604-1606-1608-1610-1612-1614-1616-1618-1620-1622-1624-1626-1628-1630-1632-1634-1636-1638-1640-1642-1644-1646-1648-1650-1652-1654-1656-1658-1660-1662-1664-1666-1668-1670-1672-1674-1676-1678-1680-1682-1684-1686-1688-1690-1692-1694-1696-1698-1700-1702-1704-1706-1708-1710-1712-1714-1716-1718-1720-1722-1724-1726-1728-1730-1732-1734-1736-1738-1740-1742-1744-1746-1748-1750-1752-1754-1756-1758-1760-1762-1764-1766-1768-1770-1772-1774-1776-1778-1780-1782-1784-1786-1788-1790-1792-1794-1796-1798-1800-1802-1804-1806-1808-1810-1812-1814-1816-1818-1820-1822-1824-1826-1828-1830-1832-1834-1836-1838-1840-1842-1844-1846-1848-1850-1852-1854-1856-1858-1860-1862-1864-1866-1868-1870-1872-1874-1876-1878-1880-1882-1884-1886-1888-1890-1892-1894-1896-1898-1900-1902-1904-1906-1908-1910-1912-1914-1916-1918-1920-1922-1924-1926-1928-1930-1932-1934-1936-1938-1940-1942-1944-1946-1948-1950-1952-1954-1956-1958-1960-1962-1964-1966-1968-1970-1972-1974-1976-1978-1980-1982-1984-1986-1988-1990-1992-1994-1996-1998-2000-2002-2004-2006-2008-2010-2012-2014-2016-2018-2020-2022-2024-2026-2028-2030-2032-2034-2036-2038-2040-2042-2044-2046-2048-2050-2052-2054-2056-2058-2060-2062-2064-2066-2068-2070-2072-2074-2076-2078-2080-2082-2084-2086-2088-2090-2092-2094-2096-2098-2100-2102-2104-2106-2108-2110-2112-2114-2116-2118-2120-2122-2124-2126-2128-2130-2132-2134-2136-2138-2140-2142-2144-2146-2148-2150-2152-2154-2156-2158-2160-2162-2164-2166-2168-2170-2172-2174-2176-2178-2180-2182-2184-2186-2188-2190-2192-2194-2196-2198-2200-2202-2204-2206-2208-2210-2212-2214-2216-2218-2220-2222-2224-2226-2228-2230-2232-2234-2236-2238-2240-2242-2244-2246-2248-2250-2252-2254-2256-2258-2260-2262-2264-2266-2268-2270-2272-2274-2276-2278-2280-2282-2284-2286-2288-2290-2292-2294-2296-2298-2300-2302-2304-2306-2308-2310-2312-2314-2316-2318-2320-2322-2324-2326-2328-2330-2332-2334-2336-2338-2340-2342-2344-2346-2348-2350-2352-2354-2356-2358-2360-2362-2364-2366-2368-2370-2372-2374-2376-2378-2380-2382-2384-2386-2388-2390-2392-2394-2396-2398-2400-2402-2404-2406-2408-2410-2412-2414-2416-2418-2420-2422-2424-2426-2428-2430-2432-2434-2436-2438-2440-2442-2444-2446-2448-2450-2452-2454-2456-2458-2460-2462-2464-2466-2468-2470-2472-2474-2476-2478-2480-2482-2484-2486-2488-2490-2492-2494-2496-2498-2500-2502-2504-2506-2508-2510-2512-2514-2516-2518-2520-2522-2524-2526-2528-2530-2532-2534-2536-2538-2540-2542-2544-2546-2548-2550-2552-2554-2556-2558-2560-2562-2564-2566-2568-2570-2572-2574-2576-2578-2580-2582-2584-2586-2588-2590-2592-2594-2596-2598-2600-2602-2604-2606-2608-2610-2612-2614-2616-2618-2620-2622-2624-2626-2628-2630-2632-2634-2636-2638-2640-2642-2644-2646-2648-2650-2652-2654-2656-2658-2660-2662-2664-2666-2668-2670-2672-2674-2676-2678-2680-2682-2684-2686-2688-2690-2692-2694-2696-2698-2700-2702-2704-2706-2708-2710-2712-2714-2716-2718-2720-2722-2724-2726-2728-2730-2732-2734-2736-2738-2740-2742-2744-2746-2748-2750-2752-2754-2756-2758-2760-2762-2764-2766-2768-2770-2772-2774-2776-2778-2780-2782-2784-2786-2788-2790-2792-2794-2796-2798-2800-2802-2804-2806-2808-2810-2812-2814-2816-2818-2820-2822-2824-2826-2828-2830-2832-2834-2836-2838-2840-2842-2844-2846-2848-2850-2852-2854-2856-2858-2860-2862-2864-2866-2868-2870-2872-2874-2876-2878-2880-2882-2884-2886-2888-2890-2892-2894-2896-2898-2900-2902-2904-2906-2908-2910-2912-2914-2916-2918-2920-2922-2924-2926-2928-2930-2932-2934-2936-2938-2940-2942-2944-2946-2948-2950-2952-2954-2956-2958-2960-2962-2964-2966-2968-2970-2972-2974-2976-2978-2980-2982-2984-2986-2988-2990-2992-2994-2996-2998-3000-3002-3004-3006-3008-3010-3012-3014-3016-3018-3020-3022-3024-3026-3028-3030-3032-3034-3036-3038-3040-3042-3044-3046-3048-3050-3052-3054-3056-3058-3060-3062-3064-3066-3068-3070-3072-3074-3076-3078-3080-3082-3084-3086-3088-3090-3092-3094-3096-3098-3100-3102-3104-3106-3108-3110-3112-3114-3116-3118-3120-3122-3124-3126-3128-3130-3132-3134-3136-3138-3140-3142-3144-3146-3148-3150-3152-3154-3156-3158-3160-3162-3164-3166-3168-3170-3172-3174-3176-3178-3180-3182-3184-3186-3188-3190-3192-3194-3196-3198-3200-3202-3204-3206-3208-3210-3212-3214-3216-3218-3220-3222-3224-3226-3228-3230-3232-3234-3236-3238-3240-3242-3244-3246-3248-3250-3252-3254-3256-3258-3260-3262-3264-3266-3268-3270-3272-3274-3276-3278-3280-3282-3284-3286-3288-3290-3292-3294-3296-3298-3300-3302-3304-3306-3308-3310-3312-3314-3316-3318-3320-3322-3324-3326-3328-3330-3332-3334-3336-3338-3340-3342-3344-3346-3348-3350-3352-3354-3356-3358-3360-3362-3364-3366-3368-3370-3372-3374-3376-3378-3380-3382-3384-3386-3388-3390-3392-3394-3396-3398-3400-3402-3404-3406-3408-3410-3412-3414-3416-3418-3420-3422-3424-3426-3428-3430-3432-3434-3436-3438-3440-3442-3444-3446-3448-3450-3452-3454-3456-3458-3460-3462-3464-3466-3468-3470-3472-3474-3476-3478-3480-3482-3484-3486-3488-3490-3492-3494-3496-3498-3500-3502-3504-3506-3508-3510-3512-3514-3516-3518-3520-3522-3524-3526-3528-3530-3532-3534-3536-3538-3540-3542-3544-3546-3548-3550-3552-3554-3556-3558-3560-3562-3564-3566-3568-3570-3572-3574-3576-3578-3580-3582-3584-3586-3588-3590-3592-3594-3596-3598-3600-3602-3604-3606-3608-3610-3612-3614-3616-3618-3620-3622-3624-3626-3628-3630-3632-3634-3636-3638-3640-3642-3644-3646-3648-3650-3652-3654-3656-3658-3660-3662-3664-3666-3668-3670-3672-3674-3676-3678-3680-3682-3684-3686-3688-3690-3692-3694-3696-3698-3700-3702-3704-3706-3708-3710-3712-3714-3716-3718-3720-3722-3724-3726-3728-3730-3732-3734-3736-3738-3740-3742-3744-3746-3748-3750-3752-3754-3756-3758-3760-3762-3764-3766-3768-3770-3772-3774-3776-3778-3780-3782-3784-3786-3788-3790-3792-3794-3796-3798-3800-3802-3804-3806-3808-3810-3812-3814-3816-3818-3820-3822-3824-3826-3828-3830-3832-3834-3836-3838-3840-3842-3844-3846-3848-3850-3852-3854-3856-3858-3860-3862-3864-3866-3868-3870-3872-3874-3876-3878-3880-3882-3884-3886-3888-3890-3892-3894-3896-3898-3900-3902-3904-3906-3908-3910-3912-3914-3916-3918-3920-3922-3924-3926-3928-3930-3932-3934-3936-3938-3940-3942-3944-3946-3948-3950-3952-3954-3956-3958-3960-3962-3964-3966-3968-3970-3972-3974-3976-3978-3980-3982-3984-3986-3988-3990-3992-3994-3996-3998-4000-4002-4004-4006-4008-4010-4012-4014-4016-4018-4020-4022-4024-4026-4028-4030-4032-4034-4036-4038-4040-4042-4044-4046-4048-4050-4052-4054-4056-4058-4060-4062-4064-4066-4068-4070-4072-4074-4076-4078-4080-4082-4084-4086-4088-4090-4092-4094-4096-4098-4100-4102-4104-4106-4108-4110-4112-4114-4116-4118-4120-4122-4124-4126-4128-4130-4132-4134-4136-4138-4140-4142-4144-4146-4148-4150-4152-4154-4156-4158-4160-4162-4164-4166-4168-4170-4172-4174-4176-4178-4180-4182-4184-4186-4188-4190-4192-4194-4196-4198-4200-4202-4204-4206-4208-4210-4212-4214-4216-4218-4220-4222-4224-4226-4228-4230-4232-4234-4236-4238-4240-4242-4244-4246-4248-4250-4252-4254-4256-4258-4260-4262-4264-4266-4268-4270-4272-4274-4276-4278-4280-4282-4284-4286-4288-4290-4292-4294-4296-4298-4300-4302-4304-4306-4308-4310-4312-4314-4316-4318-4320-4322-4324-4326-4328-4330-4332-4334-4336-4338-4340-4342-4344-4346-4348-4350-4352-4354-4356-4358-4360-4362-4364-4366-4368-4370-4372-4374-4376-4378-4380-4382-4384-4386-4388-4390-4392-4394-4396-4398-4400-4402-4404-4406-4408-4410-4412-4414-4416-4418-4420-4422-4424-4426-4428-4430-4432-4434-4436-4438-4440-4442-4444-4446-4448-4450-4452-4454-4456-4458-4460-4462-4464-4466-4468-4470-4472-4474-4476-4478-4480-4482-4484-4486-4488-4490-4492-4494-4496-4498-4500-4502-4504-4506-4508-4510-4512-4514-4516-4518-4520-4522-4524-4526-4528-4530-4532-4534-4536-4538-4540-4542-4544-4546-4548-4550-4552-4554-4556-4558-4560-4562-4564-4566-4568-4570-4572-4574-4576-4578-4580-4582-4584-4586-4588-4590-4592-4594-4596-4598-4600-4602-4604-4606-4608-4610-4612-4614-4616-4618-4620-4622-4624-4626-4628-4630-4632-4634-4636-4638-4640-4642-4644-4646-4648-4650-4652-4654-4656-4658-4660-4662-4664-4666-4668-4670-4672-4674-4676-4678-4680-4682-4684-4686-4688-

Za pieniądze i tylko dla pieniędzy

działał zamachowiec ze Swidrów Małych Matka nie przeżyła się śmiercią syna

„Wieczór Warszawski“ przynosi szereg ciekawych informacji dotyczących osoby zamachowca, jego rodziny i okoliczności poprzedzających bezpośrednio zamach. Informacje te uzyskane zostały na prowincji w miejscu zamieszkania zamachowca, a u dzielił ich jego sąsiad, a częściowo rodzina.

Zamachowiec pochodzi ze wsi. Ojciec jego posiada niewielką zagrodę o powierzchni 10 morgów ziemi własnej oraz 20 morgów przynależnych mu z parcelacji jednego z majątków.

Środowisko wybitnie przestępcze

Rodzina cała jest środowiskiem wybitnie przestępczym. Ojciec za machowca przebywa obecnie w jednym z więzień, skazany za krzywoprzysięstwo. W więzieniu także znajduje się jeden z braci zamachowca oraz jego siostra matka. Matka pochodzi z nieprawego łoża, a jej siostra, czyli ciotka zamachowca, odbyła w swoim czasie karę więzienia za świętokradztwo (okradzenie kościoła).

Kryminalna przeszłość

Przeszłość zamachowca, pochodzącego z tej wybitnie przestępczej rodziny, jest kryminalna. Był on oskarżony w swoim czasie o usiłowanie wymordowania całej rodziny i skazany przez sąd na kilka lat więzienia. W drugiej instancji, co prawda, uniewinniono go. Miał potem sprawę za kradzież i odbył karę półtora roku więzienia.

Czterej bracia karani

Zamachowiec miał pięciu braci, z których czterech byli już karani i są notowani w kartotekach jako przestępcy. Piąty brat zarabia na swe utrzymanie jako muzyk. Dwaj bracia zamachowca przebywali przez pewien czas zagranicą, skąd zostali wysiedleni, byli bowiem podejrzani o wywrotową działalność i mieli na sumieniu liczne kradzieże, popełnione na obczyźnie. Jeden właśnie z tych deportowanych z zagranicy braci zamachowca nie mógł po powrocie do Polski nigdzie dostać pracy, ponieważ wiadomo było, że był karany przez sąd. Pożyty więc sobie dokumenty od swego przyjaciela i z cudzymi papierami przybył do jednego z miast, gdzie pod obcym nazwiskiem otrzymał pracę.

Najgorszy z całej rodziny

Najgorszym ze wszystkich braci był zamachowiec. Mieszkał

wsł, w której się urodził i mieszkał. Byli przez niego terroryzowani. Gdy wrócił z więzienia, odgrażał się, że pozabija tych, którzy go „wysypali“ i przyczynili się do skazania. Zamiarów swoich nie zdążył wykonać, udał się bowiem do stolicy nie wiadomo w jakim celu.

Podejrzane schadzki

Po pewnym czasie powrócił do rodzinnej miejscowości. Było to bezpośrednio przed zamachem. Charakterystyczne jest, że w chwili, w której mieszkał zamachowiec, odbywały się często nocne narady i schodzili się jacyś podejrzani osobnicy. Byli to zapewne kamraci zamachowca, który miał szerokie znajomości wśród wykołajników i przestępców w całej okolicy.

„Przywiozę dużo pieniędzy”

Jeśli chodzi o to, co robił zamachowiec w dniu zbrodni, t. j. w niedzielę, 18 b. m., ustalono, że wyjechał on z domu na rowerze o godz. 11-ej rano. Pożegnał się z matką i oświadczył jej, że wróci we wtorek, dnia 20 b. m. i przywiezie z sobą dużo pieniędzy. Miał na sobie nowy garnitur, kupiony na kredyt, na który jego matka wystawiła weksel. Syn obiecał, że weksel wykupi natychmiast po powrocie.

Kto zapłaci za ubranie?

Matka zamachowca liczy lat około 60-ciu, jej córka, siostra zamachowca, ma 23 lata. Obie one przebywają obecnie na wsi. Matkę najwięcej trapi troska, kto zapłaci 100 złotych za nowe ubranie i co się stanie z rowerem syna. Jak wiadomo, rower ten został znaleziony w pewnym warsztacie stolarskim w okolicy. Nie przejęła się matka śmiercią swego syna. Chodzi jej tylko o to, aby po tym, co zaszło, nie odebra-

no rodzinie 20 morgów gruntu, jakie otrzymała na spłaty z parcelacji. Nie sypia więc nocami, martwiąc się — jak mówi — żeby na nich nieszczęście nie spadło.

Zakała osiedla

Naogół w całej wsi rodzina zamachowca uważana jest za zakalę osiedla. Wszystkie awantury, bijatyki i kradzieże przypisywano zawsze tej rodzinie. Do kościoła nikt z tej rodziny nie chodził. Gdy się którego z nich pytano, dlaczego, w odpowiedzi słyszano bluźnierstwa. Gdy się kto tylko poskarżył na którego z tej rodziny, terroryzowali go, grozili zabiciem lub podpaleniem.

Wśród tych, którzy znali dob-

rze zamachowca i jego stosunki rodzinne, panuje opinia, że bez względu na to, z czyjego polecenia on działał, robił to za pieniądze i tylko dla pieniędzy.

Niewątpliwie już w najbliższych dniach można będzie podać do wiadomości opinii publicznej nazwisko zamachowca, nazwę wsi, z której pochodzi i inne bliższe szczegóły. Śledztwo też odsłoni tajemnicę, kto był tym, który kierował zbrodniczą ręką i za czyje pieniądze i z czyjego polecenia dokonany został zamach. Do czasu ustalenia wszystkich szczegółów anucie jakichkolwiek hipotez o środowisku, z którego pochodził zbrodniarz, jest przedwczesne.

Doniosłe rozporządzenie Goeringa Nacjonalizacja przemysłu metalurgicznego Rząd kładzie rękę na bogactwach kopalnych Niemiec

BERLIN, 24. 7. Ogłoszono dziś wieczorem rozporządzenie premiera Goeringa jako pełnomocnika do wykonania planu czteroletniego w sprawie eksploatacji bogactw kopalnych. Rozporządzenie to zapewnia bezwzględnie wykorzystanie wielkiej gałęzi gospodarki narodowej — metalurgii — ściśle w ramach dyrektyw rządu i równa się faktycznej nacjonalizacji.

Rozporządzenie przewiduje możliwość jednoczesnego koncesjonariuszy górniczych w celach wydobywania i eksploatacji minerałów. Zjednoczenie to może nastąpić w formie zapewnienia koncesjonariuszom górniczym udziału w towarzystwie, podejmującym się wydobycia i eksploatacji minerałów w zamian za cedowanie koncesji. Zarówno koncesja jak i wyposażenia techniczne danego zakładu górniczego przechodzą przy-

tym na towarzystwo. Rząd Rzeszy może być udziałowcem tego towarzystwa bez wnoszenia świadczeń wzajemnych.

Forma tych zmian ustalana będzie przez pełnomocnika do spraw planu 4-o letniego.

Do minerałów w sensie niniejszego dekretu należą wszelkie bogactwa kopalniane z wyjątkiem węgla kamiennego i brunatnego, soli kamiennej oraz soli potasowo - magnezowej i bornej, z czego wynika, że dekret ma być zastosowany przede wszystkim do żelaza i innych metali.

Jednocześnie z ogłoszonym powyżej dekretem premier Goering udzielił osobliście wyjaśnień przedstawicielowi przemysłu. Zakomunikował on, że powołano już do życia towarzystwo, które pod kierownictwem rządu Rzeszy ma wydobycia i eksploatację zapasów rudy żelaznej w Niemczech w

Powiedz mi kochana, co Ty robisz w lecie,
Że masz twarz małą, gdy moja wciąż świeci?
Odpowiem otwarcie: dla mnie to zabawka,
Twarz odświeża świetnie ŻAKA „PRZEMYSŁAWKA”

Utaiony kartel producentów wapna

Orzeczeniem min. przemysłu i handlu ukarano grzywną 3.000 zł. spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością „Centrowapno“ w Wilnie za to, że rozwijając działalność kartelową, spółdzielnia „Centrowapno“ nie dopełniła obo-

wiązku zgłoszenia umowy do rejestru. Wyjątkowo niski wymiar grzywny dostosowano do słabej siły majątkowej producentów wapna, skartelizowanych w spółdzielni.

Rozwiązanie kartelu producentów tiulu

Po siedmiu latach walki konkurencyjnej doszło między 5-ciu czołowymi fabrykami tiulu w Polsce do zawarcia w listopadzie ub. r. porozumienia kartelowego w for-

mie spółki z o. o. pod nazwą „Zjednoczone Fabryki Tiulu“ w Warszawie. Mając w swym ręku scentralizowaną całą sprzedaż skartelizowanych wyrobów, spółka dyktowała na rynku ich ceny i warunki sprzedaży. Kartel ten wykreślił zdobytą na rynku władzę w kierunku narzucenia odbiorcom cen wyrobów tiulowych dość wyższych od poprzednich.

Aby zlikwidować szkodliwe skutki działalności kartelu, minister przemysłu i handlu rozwiązał ten kartel z dniem 24 b. m.

Errata

W felietonie W. Szarego p. t. „Mój list“ w Dodatku niedzielnym ABC zakradł się błąd czereski. Mianowicie w 3-ej szpalcie 4 wiersz od dołu zdanie: „Przyjęcie stanowiska prezesa Rady Narodowej i t. d. winno brzmieć: „Przyjęcie stanowiska prezesa Rady Nadzorczej.“

Dwa tajemnicze szkielety z przed 25-ciu lat

Centrala służby śledczej stara się rozwiązać tajemnicę dwóch szkieletów, znalezionych w gęstym lesie na terenie gminy Broszycz w pow. Rachów. w odległości 2 km. od granicy polskiej, po stronie czeskiej.

O znalezieniu szkieletów nadziedzeli meldunek z policji czeskiej. Szkielety znaleziono, leżące pod drzewem. Komisja zbadała szkielety i stwierdziła, że należały one do mężczyzny i kobiety i przeleżały w lesie 25 lat. Na piszczelach kościotrupa znajdowały się resztki obuwia sznurowanego i sztylpy. W pobliżu znaleziono 5-strzałowy rewolwer z naboja-

mi, portmonetkę zawierającą węgierskie bilony w koronach oraz metalowy zegarek, którego wskazówki zatrzymały się 5 minut przed 12-tą. Na szyi kościotrupa kobiety wisiał na złotym łańcuszku szklany medalion zawierający włosy. Na medalionie jest napis węgierskiej firmy jubilerskiej. Na palcu prawej ręki znajdował się pierścień brylantowy z szafirami. Wiek osób określono na około 30 lat. Przy kościotrupach leżała myśliwska strzelba.

Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwisk zmarłych i okoliczności ich śmierci

Zapowiedź demonstracji senatorów niemieckich

W przeciwieństwie do sejmu, gdzie nie zanoszą się na dłuższą dyskusję z okazji uchwalenia czterech projektów ustaw śląskich, w senacie wystąpią dwaj senatorowie niemieccy, Wiesner i Hasbach, którzy, jak słychać, mają zamiar ze swych mów uczynić wielką demonstrację na tle sto-

sunków polsko - niemieckich. Oczywiście przedłoży to tylko obra dy senatu, a nie wywrze żadnego wpływu na powyższe uchwały.

W ciągu tego tygodnia sesja śląska będzie zakończona, zwłaszcza, że posłowie-rolnicy spieszą się do domu na żniwa, inni zaś do miejscowości wypoczynkowych.

Umowa zbiorowa W okręgu radomsko-kieleckim

KIELCE, 24. 7. Zlikwidowano ostatecznie długotrwały zatarg między przedstawicielami robotników a przemysłowcami branży odlewniczo - metalowej w okręgu radomsko - kieleckim. Na wspólnej konferencji w Radomiu została podpisana i potwierdzona przez związek przemysłowców oraz związki robotnicze nowa umowa zbiorowa, obowiązująca wstecz od 1 lipca b. r.

Na podstawie umowy we wszystkich fabrykach na terenie okręgu radomsko - kieleckiego obo-

wiązuje 46-godzinny tydzień pracy, robotnicy dniówkowi i akordowi od 1 lipca r. b. otrzymują 8 proc. podwyżki zarobków, a od 1 października r. b. dalsze 2 proc. podwyżki, czyli łącznie 10-procentową podwyżkę. Poza tym wprowadzono minimalną stawkę dla kobiet, która wynosi 25 gr. za godzinę. Wszystkie dotychczas stosowane wyższe stawki od tych, jakie przewiduje nowa umowa, obowiązują nadal i podlegają procentowej tej samej podwyżce.

Znów chmur nad Chinami Urowadzenie marynarza japońskiego może rozpętać na nowo awanturę

SZANGHAJ, 24. 7. Panuje tu wielkie podniecenie z powodu porwania na samochodzie japońskiego marynarza, który był jednym z trzech marynarzy uczestników starcia z Chińczykami. Patrole japońskie przeprowadzają intensywne poszukiwania.

SZANGHAJ, 24. 7. W zatargu chińsko - japońskim zaszły skutki nowego incydentu w Szanghaju zwrot na gorsze. Istnieje obawa, że dojdzie do nowych starć pomiędzy japońskimi i chińskimi siłami zbrojnymi.

Ze źródeł japońskich donoszą, że grupa Chińczyków napadła na marynarzy japońskich i uprowadziła jednego z nich samochodem. Na skutek tego incydentu oddział japońskiej piechoty morskiej przeszedł w helmach stalowych ulicami w poszukiwaniu zaginionego Japończyka. Grupa żołnierzy japońskich z rewolwerami w ręku eskortowała samochody i

motocykle, w których znajdowały się karabiny maszynowe. Wielu przechodniów Chińczyków było zatrzymywanych i rewidowanych przez żołnierzy japońskich.

TIENTSIN, 24. 7. Po odprężeniu, jakie nastąpiło w stosunkach chińsko - japońskich, zaszły nowy incydent. Pociąg z transportem żołnierzy japońskich, kursujący na linii Tientsin — Tangku był ostrzeliwany przez żołnierzy chińskich.

TIENTSIN, 24. 7. Rzecznik japońskich władz wojskowych wyraził podczas konferencji prasowej w sposób zupełnie otwarty za rzut, że strona chińska nie spełniła obietnic, dotyczących ewakuacji wojsk. Postępowanie Chińczyków ponownie zaostrzyło sytuację, którą obecnie należy uważać za poważną. Ewakuacja 37-ej dywizji chińskiej uległa zwłoce.

Komuniści chcą połączenia z socjalistami

PARYŻ, 24. 7. Kongres partii komunistycznej w Montreuil został zakończony. Po mowie sekretarza generalnego Thoreza zostały przyjęte wnioski przewodniczącego klubu parlamentarnego partii i wiceprezesa izby deputowanych Duclosa w sprawie po-

łączenia się z socjalistami i utworzenia jednego wielkiego stronnictwa marksistowskiego. Jak wiadomo, sprawa ta jest od roku przedmiotem dyskusji pomiędzy komitetami wykonawczymi stronnictw socjalistycznego i komunistycznego.

6 mies. więzienia dla księdza za „szkodliwe“ kazania

BERLIN, 24. 7. Przed sądem nadzwyczajnym w Monachium stanął Jezuita ks. Maier pod zarzutem „publicznych wynurzeń przeciwko kierownictwu państwa oraz ich zarządzeniom“.

W toku rozprawy ks. Maier wyjaśnił, iż stoi z dala od polityki,

a w swych wystąpieniach miał na oku tylko sprawy religii. Sąd skazał ks. Maiera na 6 miesięcy więzienia.

W dwóch innych miejscowościach Niemiec ukarano aresztem dwóch księży za wygłoszenie kazań, uznanych przez władze za „szkodliwe“.

Rabin pobił kupca za krytykę wyroku

Większa awantura rozegrała się w biurze rabina Spiro w Kozienicach. Stawili się do niego „dintojre“ dwaj handlarze bydła bracia Nachum i Mojsze Kistenberg oraz oskarżeni przez nich rzeźnicy Luzer Piekalik i Chil Zalcberg. Rabin po rozpatrzeniu

sprawy orzekł, że rzeźnicy są niewinni. Wówczas Kistenberg urządził wielką awanturę, krzykując wyrok. Rabin nie namyślając się chwycił długiego cybuch i zaczął walić nim niezadowolonych rzeźników. Rabin po rozpatrzeniu

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefon 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejscowy „ABC“ Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88-333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Tel. 309-33. Kantor prenumeraty Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400.
1 piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400.
Skrzynka Poczta 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2,50 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielnymi Sienkiewicza zł. 3,30 miesięcznie. Za granicą zł. 4,00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5,50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

cen ogłoszeń
za miejsce wysłane i milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpaltach): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr. w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1,50 zł. opisy specjalne — 3 zł., lektarskie — 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobnie po 20 gr. za wyraz, duże liter — w ogłoszeniach „drobnych“ liczy się z oddzielnymi wyrazami, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznaczają się cyfrą (N.), a komunikaty wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Al. Jerozolimskie 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.